

JÓZEFÓW

nad Świdrem

PISMO SAMORZĄDOWE Październik 2012 nr 10 (232)



Fot. Tomasz Marcinkiewicz



- **SKM – szybciej, taniej, bezpieczniej** – czytaj na str. 6
- **Rewolucja w odbiorze śmieci**
– otwieramy łamy na dyskusję – czytaj na str. 3–4
- **Kto spotyka w mieście dzika...** – czytaj na str. 11

Nasza straż miejska obchodzi jubileusz dwudziestolecia. Czy patrole strażników, monitoring i fotoradar poprawiły bezpieczeństwo w mieście? W jakich sytuacjach strażnicy powinni interweniować? Czy łatwo się z nimi skontaktować? Gdzie ich brakuje? Co należałoby zmienić w funkcjonowaniu straży miejskiej?

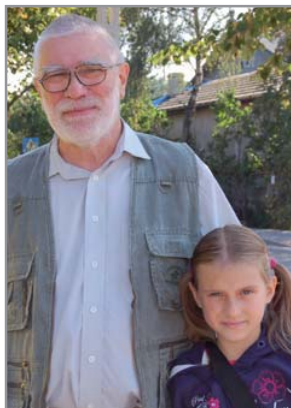
Agnieszka Molenda z ul. Pastelowej – Jako mieszkanka Józefowa czuję się bezpiecznie. Szczepie mówiąc nigdy nie czułam się zagrożona i nie byłam świadkiem żadnej niepokojącej sytuacji. Owszem, kamery pojawiły się i wpływają na poziom bezpieczeństwa. Przede wszystkim chodzi o grupy chuliganów i osób nadużywających alkoholu. Patrole są bardzo potrzebne i czasem widzę samochody straży miejskiej kontrolujące teren. Straż miejska powinna interweniować w każdej sytuacji łamania porządku. Nie sądzę, aby był problem z dodzwonieniem się do naszych strażników – gdy potrzebowałam pomocy nie spotkałam się z ich strony z odmową. Ogólnie rzecz biorąc oceniam nasze służby pozytywnie.

Piotr Gosk z ul. Dobrej – Ciężko jest mi coś w tej materii powiedzieć, ponieważ strażników miejskich widuję naprawdę rzadko. Być może pojawiają się oni na jakichś obszarach, ale są mało widoczni – na pewno powinni patrolować teren przy szkołach i przedszkolach. W kwestii monitoringu również nie jestem znawcą – czytałem o schwytaniu sprawców napadu na aptekę, czy też kradzieży rowerów. Oznacza to, że chyba poprawiło się bezpieczeństwo mieszkańców. Straż miejska powinna działać zgodnie z regulaminem. Powinna pomagać i udzielać informacji, szczególnie dzieciom i osobom starszym, a nie karać. Zdarza się, że późnym wieczorem ludzie wypalają toksyczne śmieci, ale jak powiadomić o tym straż miejską, skoro w nocy nie pracuje? Nie miałem potrzeby kontaktu z józefowskimi strażnikami, ale wydaje mi się, że w nagłym wypadku mieszkańcy nie wiedzieliby jaki numer telefonu wybrać.

Marek Sadowski z ul. Rejtana – W ciągu dwóch lat widziałem w mojej okolicy straż miejską może dwa razy – z pewnością mam pecha. Monitoringu w mojej okolicy nie ma, a radar działa na bardziej uczęszczanych drogach. Uważam, że strażnicy powinni wykazać się większą aktywnością, szczególnie jeśli chodzi o zanieczyszczanie lasów i tworzenie wysypisk śmieci. Czy łatwo o kontakt? Trudno dodzwonić się do straży miejskiej w nocy. Strażnicy nie reagują na spalanie plastiku. Są za to bardziej skłonni do interwencji w przypadku palenia liści i trawy. Byłem nawet świadkiem spalania przez młodzież skrzynki elektrycznej. Głównym zadaniem straży miejskiej musi być respektowanie prawa do porządku. Sytuację z pewnością poprawiłaby większa ilość strażników.

Małgorzata Domżała z ul. Kopernika – Moim zdaniem w mieście jest spokojnie – zarówno monitoring, który działa odstraszająco, jak i fotoradary poprawiły nasze bezpieczeństwo. Osobiście nie miałam potrzeby kontaktu ze strażą miejską, ale znajomi opowiadali, że nie mieli z tym problemu. Od dłuższego czasu nie spotkałam patrolu – ani pieszego, ani samochodowego. Być może dlatego, że spaceruję w większych skupiskach mieszkańców, gdzie nic niepokojącego się nie dzieje. Nie znam terenów po wschodniej stronie torów – może strażnicy są tam bardziej potrzebni? Powinni być jednak bardziej widoczni. W jakich przypadkach powinni interweniować? Jeżeli dostaną zgłoszenie, to w każdej sytuacji. W przypadku, gdy nie mają odpowiednich kompetencji, powinni przekazać sprawę odpowiednim jednostkom. Uważam, że straż miejska jest potrzebna. W porównaniu z Falenicą w Józefowie pod względem bezpieczeństwa jest o wiele lepiej.

Tekst i foto: **Sylvia Papis**



System Powiadamiania SMS

Informujemy, że po okresie próbnym trwającym trzy miesiące System Powiadamiania SMS wzbogacił się o nowe grupy tematyczne tj.:

- alarm
- kultura/sport
- utrudnienia

Zachęcamy do zarejestrowania się w poszczególnych grupach tematycznych.

W tym celu należy wejść na stronę <https://sms.materna.com.pl/systemsms/registration/jozefow/>, wpisać swój numer telefonu oraz zaznaczyć wybraną przez siebie grupę.

Można także zarejestrować się w systemie wysyłając na numer: **664 400 100** SMS o treści:

TAK.JOZEFOW.alarm

TAK.JOZEFOW.kultura/sport

TAK.JOZEFOW.utrudnienia

lub zgłosić chęć rejestracji w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Józefowa podając swój numer telefonu komórkowego oraz nazwę wybranej grupy.

Otrzymywanie SMS-ów z Urzędu nie wiąże się z kosztami – system jest bezpłatny.

Zachęcamy do rejestracji!



Firma „Dolphin” Nauka Języków Obcych zaprasza do **bezpłatnego udziału w projekcie „Zwiększenie wiedzy w zakresie języka angielskiego szansą na aktywizację zawodową seniorów zamieszkujących na terenie Józefowa”**

CEL PROJEKTU

Zwiększenie poziomu edukacji w zakresie języka angielskiego 9 kobiet i 11 mężczyzn zamieszkujących w Józefowie

FORMA WSPARCIA

W wyniku projektu **uczestnicy wezmą udział w kursie języka angielskiego – 56 godz. zajęć grupowych oraz 4 godz. indywidualnych konwersacji**

KRYTERIA DOTYCZĄCE GRUPY DOCELOWEJ

wiek 50–65 lat

zamieszkiwanie na terenie Józefowa zainteresowanie podnoszeniem kwalifikacji zawodowych w zakresie języka angielskiego

INFORMACJE I KONTAKT

Tel. **22 789 26 21 lub 609 235 818**

Projekt „Zwiększenie wiedzy w zakresie języka angielskiego szansą na aktywizację zawodową seniorów zamieszkujących na terenie Józefowa” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Otwieramy nasze łamy na pytania, wątpliwości, propozycje

Gospodarowanie odpadami – co się zmieni?

Statystyczny Polak wytwarza rocznie 315 kg śmieci, z których segreguje zaledwie 8,56 proc. – czyli ponad 90 proc. odpadów trafia na wysypiska. Te proporcje w nadchodzących latach bezwzględnie muszą się zmienić, jeśli chcemy uniknąć dalszej degradacji środowiska naturalnego, a równocześnie miliardowych kar, wpłacanych do unijnego budżetu.

W lipcu 2013 roku wchodzi w życie znowelizowana ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W związku z tym zmieni się system gospodarowania odpadami, do czego wszyscy musimy się przygotować. Zasadniczy sens znowelizowanej ustawy sprowadza się do:

1) wytworzenia w społeczeństwie nawyku selektywnego zbierania odpadów, tak aby większość z nich nadawała się do recyklingu, czyli powtórne wykorzystania;

2) przesunięcia odpowiedzialności za prawidłowe gospodarowanie odpadami z państwa na gminy. Wydaje się to racjonalne, łatwiej bowiem ten problem rozwiązać w mikro- niż w makroskali, a gdy przychodzi do uiszczania kar umownych, to bardziej dotkliwe dla obywateli jest ich wypłacanie z gminnego czy miejskiego budżetu niż ze Skarbu Państwa. Natychmiast odczujemy to w postaci ograniczeń w najbliższym otoczeniu (brak planowanego chodnika, niewyremontowana szkoła, zaprzestanie budowy wodociągu itp.).

Kary unijne nałożone na Polskę za nieprawidłową gospodarkę odpadami są olbrzymie. Od grudnia 2010 roku wynoszą 67 tys. euro dziennie, od stycznia 2013 r. wzrosną do 250 tys. euro (także dziennie!!!). Jeśli pomnożymy te sumy przez wartość kursu euro, wychodzą miliardy złotych, dosłownie wyrzucone do śmieci. Jeszcze tych kar nie płacimy, być może, o ile wszystko pójdzie sprawnie, w ogóle ich nie zapłacimy. Warto jednak pamiętać, że od wejścia w życie znowelizowanej ustawy koszty złej gospodarki odpadami ponosić będzie już nie Skarb Państwa, lecz każda gmina. A wiadomo, że łatwiej państwu wydać milion złotych niż małej gminie 100 czy nawet 10 tysięcy zł.

Do lipca przyszłego roku pozostało jeszcze sporo czasu i trzeba go jak najlepiej wykorzystać.

Selekcjonowanie domowych śmieci

Już do niego trochę przywykliśmy, wystawiając raz w miesiącu torby ze szkłem, tworzywami sztucznymi i makulaturą. Proponowana w znowelizowanej

ustawie lista selekcyjonowanych odpadów jest dłuższa i obejmuje, oprócz wyżej wymienionych: metal, opakowania wielomateriałowe (np. po mleku czy sokach: karton z wierzchu, sreberko w środku) oraz odpady ulegające biodegradacji (resztki warzyw i owoców itp.).

Z pewnością pojawią się wątpliwości, gdzie co należy wrzucić? Handel mógłby nam w tym pomóc, stosując na opakowaniach odpowiednie oznaczenia. Na niektórych, łącznie z plagą naszej cywilizacji – foliowymi torbami jednorazowymi – już one są. Na większości jednak jeszcze nie, dlatego jesteśmy zdani na własny rozsądek.

Dokładne segregowanie odpadów jest ważne z dwóch powodów: po pierwsze przestaniemy niszczyć środowisko, ginące pod zwałami śmieci, których proces rozkładu trwa niekiedy kilkaset lat, a trujące substancje wnikają do gleby, wód i zanieczyszczają powietrze. Po drugie – więcej zapłacimy.

O ile bowiem za śmieci posegregowane uścimy kwotę X, to za nieposegregowane – dwa razy tyle.

W ramach wniesionej przez mieszkańców opłaty będą odbierane (w ustalonych terminach) papier i tektura, szkło, metale, tworzywa sztuczne, odpady wielomateriałowe, odpady wielkogabarytowe oraz zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte opony, przeterminowane leki. Odbiór odpadów zielonych (trawa, igliwie, gałęzie) oraz odpadów budowlanych i rozbiórkowych (dodatkowo płatny) uzależniony jest od decyzji radnych.

Z odpadami zielonymi sprawa jest dyskusyjna: czy zostaną one wliczone do ulegających biodegradacji śmieci domowych (wtedy dla ▶ cd. na str. 4

Zebrałiśmy prawie 1300 podpisów

Obywatelski projekt ustawy

Z inicjatywy Związku Miast Polskich powstał obywatelski projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Większe dochody gmin to więcej pieniędzy na przedszkola, szkoły, drogi, inwestycje, rekreację i kulturę.

Podpisy zbierane były w wielu miastach Polski. W Józefowie zebrałiśmy i przekazaliśmy do Związku Miast Polskich listy zawierające prawie 1300 podpisów.

Inicjatorami akcji byli nasi mieszkańcy – samorządowcy. Radni odbyli setki rozmów, odwiedzali mieszkańców w domach, dyżurowali przy stolikach informacyjnych w niedzielę, 16 września przed kościołami.

Akcję koordynowała Marianna Jakubowska, przewodnicząca Rady Miasta:

– Dla wielu z nas, w połowie kadencji była to dobra sposobność do rozmów z mieszkańcami o tym, co wspólnie już osiągnęliśmy, a jakim sprawom po-

winniśmy poświęcić więcej uwagi. W Józefowie na każdym kroku widać obiekty i inwestycje poczynione z pieniędzy budżetowych, a miejski budżet w znaczącej części składa się z odpisów od podatków osobistych (PIT) naszych mieszkańców. Tablice „Ten chodnik został przebudowany z Twojego PIT-u”, „Ten obiekt powstał dzięki Twojemu PIT-owi” przypominają o tym na co dzień.

Obywatelski projekt przewiduje m.in. zwiększenie udziałów gmin w podatkach PIT z 39,34% do 48,78% i ten argument przekonał nas do zaangażowania się w przedstawienie tej propozycji sejmowi.

Czy obywatelski projekt zostanie zaakceptowany przez sejm – zobaczymy, ale myślę, że ważne jest wyraźne zapewnienie, że nie wystarczy nakładanie na samorządy dodatkowych obowiązków, a powinny pójść za tym finanse; że chcąc mieć dobre szkoły musimy dokładać do dotacji oświatowej prawie tyle, ile wynosi sama dotacja; że przedszkola samorząd-

dowe finansowane są z budżetu miasta, a prywatne szczerze dofinansowane i w tej sytuacji ambicje i potrzeby inwestycyjne realizowane są na miarę tego, co zostaje.

Dziękuję radnym, którzy zaangażowali się w tę akcję. Serdeczne „Bóg zapłać!” kieruję do księży józefowskich parafii, którzy wsparli nas organizacyjnie, a także – obywatelskim podpisem pod projektem.

Będziemy Państwa informowali o losach tej inicjatywy. **W.Z.**

Dyżury radnych

Przewodnicząca Rady Miasta
Marianna Jakubowska – czwartek: 16.30–17.00.
Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Cezary Łukaszewski – wtorek: 16.30–17.00
(termin spotkania prosimy konsultować telefonicznie: 22 779 00 27 lub e-mailem: m.wronska@jozefow.pl).
Marek Mozół 1 października, **Jacek Sekuła** 8 października, **Lucyna Sibilska** 15 października, **Maria Walkiewicz** 22 października, **Janina Zdrajowska** 29 października – w godz. 16.30–17.00.

cd. ze str. 3 ▶ każdego z nas cena odpadów wroślababy, czy też właściciele posesji będą je wozili (odpłatnie) do wyznaczonych punktów. Drugie rozwiązanie wydaje się bardziej sprawiedliwe społecznie, ponieważ nie każdy mieszkaniec chce się pozbyć roślinnych „śmieci”, które można pożytecznie wykorzystać w ogrodzie i domu: igliwie na ściółkę pod iglaki, trawę na kompost, liście na ściółkę pod warzywa i kwiaty, suche gałęzie na ognisko z kielbaskami w towarzystwie sąsiadów albo na podpałkę w długie jesienne wieczory w tradycyjnym piecu czy kuchni.

Przeterminowane leki będziemy nadal dostarczać do aptek: przy ul. Piłsudskiego 106, Wyszyńskiego 52 A, Skłodowskiej 14.

Zużyte baterie małogabarytowe będą, jak dotychczas, zbierały szkoły i przedszkola na terenie Józefowa.

Mamy jeszcze sporo czasu na wyjaśnienie różnych wątpliwości. Zgłaszajmy je lokalnej gazecie „Józefów nad Świdrem”, na forum internetowym, w Referacie Gospodarki Komunalnej, w Radzie Miasta. Służmy też sobie wzajemnie radą i pomocą.

Metody naliczania opłaty

Dla nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, wysokość opłaty uzależnia się od liczby pojemników. Ten zapis w ustawie dotyczy przedsiębiorców, których na terenie Józefowa zarejestrowało się ok. 2,5 tysiąca. Jego uszczegółowieniem zajmiemy się przy innej okazji, dziś koncentrując się na osobach nieprowadzących działalności gospodarczej, zwyczajnych mieszkańcach.

Dla nich wysokość opłaty nalicza się od: liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość, ilości wody zużytej w danej nieruchomości, powierzchni lokalu mieszkalnego lub gospodarstwa domowego. Każda gmina może wybrać jedną z tych czterech opcji, tzn. taką, która najlepiej będzie sprzyjać racjonalnej gospodarce odpadami i jak najmniej obciąży finansowo mieszkańców danego środowiska.

Józefów będzie dokonywał wyboru spośród trzech opcji, odrzucając tę związaną ze zużyciem

wody. Nie wszyscy mieszkańcy są podłączeni do wodociągu, więc to kryterium byłoby niesprawdzone. Z pozostałych trzech wersji zapewne zdecydujemy się na pierwszą (liczba mieszkańców nieruchomości czy lokalu), ale nic jeszcze nie jest przesądzone i możemy dyskutować oraz argumentować.

Ile będziemy płacić?

Jeśli Rada Miasta przyjmie wersję pierwszą, zależną od liczby osób zamieszkujących lokal czy nieruchomość, to miesięczna opłata wyniesie 13,42 zł od osoby (161 zł od osoby rocznie).

Gdyby przyjęta została wersja druga (naliczenia od powierzchni lokalu mieszkalnego) wyniosłoby to 0,36 zł za m² na miesiąc (4,40 za rok), pomnożone przez powierzchnię mieszkania czy domu.

W wersji trzeciej – gospodarstwo domowe – byłoby to 47,58 zł miesięcznie, czyli 570,90 zł za rok.

Są to pierwsze kalkulacje, w których będziemy jeszcze szukać oszczędności. Porównajmy je z opłatami obecnymi, pobieranymi przez firmy odbierające odpady z terenu Józefowa, którym płaci się około 23 zł miesięcznie za pojemnik. Rodzina dwuosobowa, przekazująca dziś jeden pojemnik odpadów w miesiącu, straci na reformie, bo zapłaci po jej wejściu w życie nie 23 zł, a 26,84 zł miesięcznie. Ale zamożniejsze gospodarstwo dwuosobowe, które obecnie wytwarza dwa pojemniki odpadów – zyska. Zapłaci bowiem zamiast 46 złotych – 26,84 zł.

Jakiegokolwiek rozwiązanie przyjmie Rada Miasta, ktoś zyska, a ktoś straci. To, co jest korzystne dla rodzin wieloosobowych (opłata za gospodarstwo domowe), niesie obciążenia dla osób samotnych i małych rodzin. To, co sprzyja rodzinom dwu- czy trzyosobowym, obciąża rodziny liczniejsze. Rozwiązań przyjaznych dla wszystkich na razie nie widać.

Przygotowania do reformy

Według szacunków Referatu Gospodarki Komunalnej ok. 97 proc. mieszkańców ma zawarte z odpowiednimi firmami umowy na odbiór śmieci. Nie wszyscy deklarują stan faktyczny i np. podpisują

umowę na jeden pojemnik wytwarzają dwa lub więcej, stąd m.in. zaśmiecanie lasów czy stawianie toreb z odpadami przy miejskich śmietnikach. Podpisywanie nowych umów zostanie poprzedzone złożeniem deklaracji, w której własnoręcznym podpisem potwierdzimy liczbę zamieszkałych osób. Deklaracje otrzymamy w stosownym czasie (do 31 marca 2013 r.). Śmieci będzie odbierało nie 16 firm, jak jest obecnie, a jedna lub dwie, zależnie od decyzji władz miasta.

Do segregowania odpadów już trochę przywykliśmy, oddzielając śmieci domowe od opakowań i makulatury, wystawiając do odbioru stare meble czy inne wielkogabaryty, zwożąc na miejsce zbiorek zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, oddając do aptek przeterminowane leki, a do odpowiednich punktów zużyte baterie. Pod rządami znowelizowanej ustawy będziemy musieli sumiennie przykładać się do segregacji śmieci – albo ponosić wyższe koszty ich odbioru (o czym wcześniej).

To mniej więcej tyle po stronie mieszkańców. Znacznie więcej pracy czeka władze Józefowa: Radę i Urząd Miasta (a konkretnie Referat Gospodarki Komunalnej). Przygotowanych, przedyskutowanych i podjętych musi być wiele uchwał. Koszty indywidualnych opłat trzeba skalkulować tak, aby pokryły sumę wydatków na gospodarowanie odpadami. Gmina na tym nie zarabia. Musi wyjść na zero. Z opłat pobranych za gospodarowanie odpadami komunalnymi gmina pokrywa koszty funkcjonowania tego systemu, które obejmują:

- odbieranie, transport, zbieranie, odzysk i unieszkodliwianie odpadów,
- tworzenie i utrzymywanie punktów selektywnego zbierania odpadów,
- obsługę administracyjną systemu.

Według wstępnych wyliczeń łączne koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi wyniosą w skali roku 3 mln 140 tys. złotych.

Temat gospodarowania odpadami jest otwarty. Będziemy do niego wracać w miarę pojawiania się nowych propozycji i rozwiązań, a Czytelników zachęcamy do dyskusji.

Elżbieta Krakowiak

Zielone odpady

Jak radzą sobie nasi sąsiedzi?

We wrześniowym numerze „InS” apelowaliśmy do naszych Czytelników o listy i telefony z relacjami dotyczącymi tego, jak radzą sobie z zielonymi odpadkami nasi europejscy sąsiedzi. Na ten apel pierwsza odpowiedziała Krystyna Strug:

„W Niemczech w każdej miejscowości jest kompostownia, do której mieszkańcy za darmo zwożą

odpady zielone z własnych ogrodów. Przyjmującej je od nich pracownicy rozdrabniają gałęzie i składają na kompost, który potem jest używany do zieleni miejskiej i sprzedawany. Mieszkańcy mają wysprzążane ogrody, a gmina dochód. Wszyscy bardzo sobie to chwalać.

W innych krajach Unii Europejskiej przed domkami jednorodzinnymi stoją po dwa pojemniki: jeden na śmieci domowe, do którego nie wolno do rzucać więcej niż 20 proc. zielonego, i drugi – bezpłatny! – na odpady zielone.

A na przykład w Brukseli w cenę worków z góry wliczony jest wywóz, przy czym worki na zielone są

o wiele tańsze niż na zwykłe śmieci. Każdy sam wie, jakie worki ma kupić i jakiej wielkości.

I jeszcze jedno: na ulicach ani w laskach w Niemczech nie walają się puste butelki, bo gdy ustawodawca zobaczył, że wprowadzenie zbiórki tych odpadów, takiej jak u nas, nie zlikwidowało całkowicie zaśmiecania, to nakazał sklepom skup wszystkich butelek. Teraz wszyscy oddają butelki w sklepie. Kaucja wynosi 2/3 ceny produktu. Nie ma butelek bezzwrotnych, duże sklepy musiały zorganizować przerób, a małe się z nimi dogadać. I młodzież już nie wyrzuca butelek po napojach.

(K.S.)

**Prawie 10 tys. darmowych kąpiei w basenie * Turnieje w hali
* 40 ton piachu wróci do nas zimą**

To było wspaniałe lato!

Tegoroczna akcja „Lato w mieście” w Integraryjnym Centrum Sportu i Rekreacji trwała od 2 lipca do 31 sierpnia. Jej największą atrakcją bezsprzecznie były darmowe wejścia na basen dla dzieci i młodzieży z Józefowa. Nowością zaś – La Playa de San Jose.

Zajęcia w ramach akcji „Lato w mieście” w ICSiR odbywały się według z góry ustalonego, sprawdzonego przed rokiem scenariusza, którego założeniem było przyciągnięcie jak największej liczby dzieci i młodzieży z Józefowa i zapewnienie im zdrowej i bezpiecznej rozrywki. Do dyspozycji młodych mieszkańców naszego miasta były hala sportowa, pływalnia oraz nowa na mapie letnich atrakcji ośrodka przy ulicy Długiej – plaża. Akcja kosztowała w sumie blisko 120 tysięcy złotych, a sfinansowana została z trzech źródeł – 60 000 zł pochodziło ze środków Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie, 50 100 zł z funduszy Urzędu Miasta, natomiast 9157,30 zł – ze środków własnych Integraryjnego Centrum Sportu i Rekreacji.

Hala sportowa

Dostępna była dla młodych józefowian codziennie w godzinach 9.00–17.00. W ciągu ośmiu godzin realizowanych było pięć bloków sportowo-rekreacyjnych. W godzinach 9.00–10.30 odbywały się zajęcia z tenisa stołowego, badmintonu i tenisa ziemnego. Kolejne półtorej godziny przeznaczane było zawsze na gry i zabawy dla najmłodszych. W samo południe rozpoczynał się czterogodzinny maraton gier zespołowych, a królowały piłka nożna, siatkówka i koszykówka. Na zakończenie dnia zaś, w godzinach 16.00–17.00 hala znowu przechodziła we władanie najmłodszych. Przez cały czas nad bezpieczeństwem i sprawnym przebiegiem zajęć czuwała nauczycielka wychowania fizycznego z Gimnazjum nr 1, Małgorzata Krech. Największą popularnością wśród uczniów szkół podstawowych cieszyły

się tenis stołowy, tenis ziemny, badminton oraz piłka nożna. Gimnazjaliści natomiast zdecydowanie stawiali na siatkówkę, koszykówkę oraz piłkę nożną. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się turnieje gier zespołowych, które podsumowały akcję „Lato w mieście”. Przez całe wakacje frekwencja dzieci i młodzieży z Józefowa podczas zajęć w hali sportowej oscylowała wokół 60–100 osób dziennie.

Pływalnia

Jeszcze większym zainteresowaniem cieszyła się flagowa atrakcja Integraryjnego Centrum Sportu i Rekreacji – bezpłatne wejścia na basen. Przez całe wakacje o pełnych godzinach: 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 i 15.00 dzieci, młodzież i studenci do 25. roku życia mogli korzystać z 45-minutowych sesji na pływalni. Warunkiem skorzystania z promocji było okazanie w recepcji legitymacji potwierdzającej zamieszkanie na terenie naszego miasta. W lipcu okazały się wykorzystano 4111 chętnych, natomiast w sierpniu – aż 4727 młodych józefowian. Jeżeli liczby te uzupełnimy o emerytów i rencistów, którzy w ciągu wakacji także mogli bezpłatnie popływać w ramach Letniego Uniwersytetu Pływakiego III Wieku, otrzymamy działającą na wyobraźnię sumę około 10 tysięcy darmowych wejść na basen – zaledwie w ciągu dwóch miesięcy.

La Playa de San Jose

Pod takim kryptonimem kryła się najnowsza atrakcja „Lata w mieście” przy ulicy Długiej – sztuczna plaża pełna śnieżnobiałego piasku, zlokalizowana na terenie patio pomiędzy pływal-

nią, a Gimnazjum nr 1. Miejsce to było namiastką nadmorskiego kurortu i szczególnie w słoneczne, upalne dni przebywało na nim jednocześnie po kilkadziesiąt osób – głównie mam z dziećmi. Plaża była świetną alternatywą dla józefowskich placów zabaw. Dorośli mogli czytać książki lub słuchać muzyki opalając się na leżakach albo kryjąc w cieniu parasoli, natomiast ich pociechy w tym czasie bezpiecznie bawiły się w piasku specjalnie przygotowanymi dla nich zabawkami. Do dyspozycji gości plaży cały czas pozostawały stoły do air hockeya i piłkarzyków oraz barek z napojami i przekąskami. La Playa de San Jose to projekt, który zdecydowanie wypalił i możemy być pewni, że za rok także nie zabraknie go wśród letnich atrakcji ICSiR – tym bardziej, że koszty jego ponownego uruchomienia będą wielokrotnie niższe. Przede wszystkim dzięki temu, że sprzęt zakupiony przez miasto – m.in. mini-spychacz – przetrwał sezon letni w świetnym stanie. Zorganizowanie tegorocznej plaży zostało sfinansowane ze środków Urzędu Miasta Józefowa i pochłonęło łącznie 18 939,07 zł. Gwoli ścisłości w tym miejscu warto dodać, co stało się z 40 tonami piasku, który latem służył plażowiczom. Dzięki pomocy ekipy miejskiego Zakładu Oczyszczania został sprawnie zebrany, a zimą zostanie wykorzystany do posypywania chodników.

Wrześniowy finał akcji

Jak co roku ostatnim akordem „Lata w mieście” przy ulicy Długiej był zorganizowany 1 września na parkingu ośrodka piknik, którego głównymi atrakcjami były dmuchane zjeżdżalnie, gry i zabawy sportowo-rekreacyjne, bezpłatny grill, warsztaty garncarskie, terenowa gra dla najmłodszych pod hasłem „Poszukiwanie krasnoludków i misiów” oraz kolejna odsłona wyprzedaży garażowej. W pierwszy weekend września odbyła się także jubileuszowa, 10. edycja inicjatywy cieszącej się w Józefowie niesłabnącym powodzeniem – BoboPlusk. W bezpłatnych, pokazowych zajęciach mających na celu oswojenie z wodą dzieci w wieku od trzech miesięcy do trzech lat, wzięło udział 78 maluchów, którym w ciepłym basenie rekreacyjnym towarzyszyli rodzice. BoboPlusk jak zwykle było strzałem w dziesiątkę, czego

najlepszym dowodem był zakup przez ponad 70 proc. tegorocznych uczestników karnetów na dalsze zajęcia programu. Ważna informacja dla zainteresowanych dopisaniem się do tegorocznych grup – są jeszcze wolne miejsca.

Maciej Piłat

Na zdjęciach: plaża w ICSiR i wyprawa Klubu Turystyki Leśnej



Parkujemy i jeździmy – czyli P+R

W czasach, gdy cena jednego litra benzyny oscyluje wokół 6 zł, a rozkopane ulice sprawiają, że tworzą się gigantyczne korki, wiele osób decyduje się na podróż do Warszawy koleją. Jest nie tylko taniej, ale także szybciej. Dojazd do Śródmieścia zajmuje bowiem niespełna 40 minut.

W porannym szczycie pojazdy SKM i KM kursują do stolicy co 10 minut. Jeszcze kilka lat temu dojeżdżający z obrzeży Józefowa mieli problem z zaparkowaniem samochodu czy roweru w okolicach stacji kolejowej. Wydawałoby się, że problem zniknął. W Józefowie i Michalinie wybudowano trzy ogólnodostępne, bezpłatne parkingi „Parkuj i jeźdź” (P+R).

Czy korzystają z nich tylko józefowianie? Nie. Po rozmowach z parkującymi śmiało mogą stwierdzić, że niemal połowę miejsc zajmują mieszkańcy okolicznych miejscowości. –Samochód zostawiam tu codziennie. Jest to dla mnie ogromna wygoda i oszczędność, zarówno pieniędzy, jak i czasu – mówi pan Krzysztof, mieszkaniec Wią-

zowny. Chętnych do parkowania jest tak wielu, że czasem brakuje miejsc. Zbyt mało jest także stojaków na rowery. Przypinane są one do płotków, barierek i słupów. – Ja dojeżdżam rowerem z Rycic. Na stacji jestem tuż przed godziną 8.00. Jeszcze nigdy nie przypiąłem roweru do stojaka. Nie biorę go ze sobą do pociągu, gdyż tłok jest tak duży, że problemem jest znaleźć komfortowe miejsce do jazdy, a co dopiero taszczyć rower – mówi pan Jarosław. Dla rowerzystów mamy dobrą wiadomość: wiosną na parkingach staną dodatkowe, nowe stojaki – obiecuje burmistrz Stanisław Kruszewski internautom w „Pytaniach do burmistrza” na stronie www.jozefow.pl.

Wśród pasażerów są też tacy, którzy zamienili bilet miesięczny MiniBusa na kartę miejską ZTM. – Przystanek autobusowy mam pod furtką, a do stacji PKP idę 10 minut, jednak wybieram kolej, ponieważ komfort podróży jest wyższy, a bilet tańszy. Ponadto pociąg jedzie po torach – na nich nie ma korków. Mogę być pewna, że dojadę na czas. Gdy podróżowałam autobusem bywało różnie, zda-

Stacja Józefów, Michalin

SKM i KM wykonują dziennie ponad 100 kursów w jedną stronę (SKM – 39 kursów). W dzień powszedni pociągami SKM na naszej linii otwoczek podróżuje ok. 30 tys. osób. Ilu pasażerów na tej linii mają Koleje Mazowieckie – nie udało nam się ustalić. KM ma w swojej ofercie „Bilet do Otwoczek”. Jednorazowy przejazd kosztuje 4 zł, a w przypadku zakupu biletu miesięcznego jest to 115 zł. Na trasie **Józefów – Warszawa bilet 20-minutowy kosztuje 2,60 zł**
Bilet 40-minutowy kosztuje 3,80 zł
Bilet 60-minutowy kosztuje 5,20 zł
Bilet dobowy to koszt **19 zł**, honorowany jest także w pociągach KM.
Karta Miejska na 1 i 2 strefę:
– **1 miesiąc – 156 zł**
– **3 miesiące – 370 zł**
Ulgi według taryfy ustalonej przez przewoźnika.

rzały się spóźnienia – mówi mieszkanka Józefowa. Z perspektywy czasu widać, jak dużym dobrodziejstwem jest kolej i jak bardzo potrzebne są parkingi.
Jakub Bajtler

Gorący posiłek dla uczniów

W józefowskich szkołach samorządowych zebraliśmy dane na temat sposobu przygotowania, kosztów i liczby uczniów korzystających z gorącego posiłku.

	Rodzaj usługi	I danie – cena	II danie – cena	Zestaw (I + II danie)	Zestaw dla grup przedszkolnych (śniadanie + obiad + podwieczorek)	Liczba uczęszczających uczniów
Szkoła Podstawowa nr 1 im. Olofa Palmego	Obiady przygotowywane samodzielnie	1 zł	3,5 zł	4,5 zł	7 zł	460 (w tym 82 z grup przedszkolnych)
Szkoła Podstawowa nr 2 im. Romualda Traugutta	Obiady przygotowywane samodzielnie	1 zł	3,5 zł	4,5 zł	7 zł	380 (w tym 70 z grup przedszkolnych)
Gimnazjum nr 1 im. Łączni-czek Armii Krajowej	Catering	0,99 zł	4,5 zł	5,49 zł	brak	Ok. 120

W Szkole Podstawowej nr 2 w Józefowie oprócz płatności gotówką istnieje również możliwość dokonania elektronicznej formy płatności na konto bankowe.

Dane zebrał Michał Leszczyński

Rondo im. Tadeusza Nalepy?

– Upamiętnienie Tadeusza Nalepy będzie wyśmienicie naprzeciw szerokim kręgom mieszkańców naszego miasta, którzy są dumni z faktu, że Tadeusz Nalepa, wielki artysta, wybitny Polak, był naszym sąsiadem – tak Zbigniew Kozłowski, inicjator nazwania jednego z józefowskich rond imieniem Tadeusza Nalepy, uzasadniał przed Radą Miasta swój wniosek.

Inicjator wniosku przypomniał, że Tadeusz Nalepa związany był z naszym miastem od 1975 roku do końca życia, miał tu dom, do którego zawsze wracał. Zbigniew Kozłowski przypomniał również życiorys tego kompozytora, wokalisty i autora tekstów – twórcy nurtu muzycznego nazwanego

„słowiańskim bluesem”. Wiele przebojów zespołów Blackout i Breakout z muzyką Tadeusza Nalepy powstało do słów innego wybitnego józefowianina – Bogdana Loebla. Józefowski Miejski Ośrodek Kultury od wielu lat nawiązuje do tej tradycji, organizując ogólnopolską imprezę „Lep na bluesa”.

Wnioskodawca nazwania jednego z miejskich rond imieniem Tadeusza Nalepy wciąż zbiera podpisy pod tym wnioskiem. Radni z życzliwością przyjęli wniosek zgłoszony przez naszego mieszkańca. Swoje nazwy mają tylko dwa józefowskie ronda: pierwsze było rondo im. Andriollego (przy stacji Orleń), drugie im. księdza Popiełuszki – w Michalinie przy stacji. **(z)**

**Drożej
Izie Rupniewskiej
najserdeczniejsze wyrazy
współczucia
z powodu śmierci Męża**



składają
koleżanki i koledzy
z Towarzystwa Przyjaciół Józefowa

Europejska Konwencja Krajobrazowa

Praktycy i naukowcy dyskutowali nad Świdrem

20 września 2012 roku w Józefowie, w Revicie, odbyła się konferencja, na którą zjechali się naukowcy z całej Polski. Zorganizowała ją Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Celem było rozpoczęcie społecznej dyskusji nad wdrażaniem w Polsce Konwencji Krajobrazowej, bo w porównaniu z innymi krajami jesteśmy w tej sprawie mocno opóźnieni. Europejska Konwencja Krajobrazowa została uchwalona w 2000 roku, w 2004 ratyfikowana, a w 2005 weszła w życie. U nas, niestety, ciągle jeszcze nie działa. Dopiero teraz widać pierwsze próby nawiązania dialogu społecznego na ten temat.

Pierwszy wykład podczas józefowskiej konferencji dotyczył kompleksowych założeń Konwencji Krajobrazowej i problemów z wdrażaniem ich do polskiego prawa. Na razie nasza ustawa o ochronie przyrody jest sprzeczna z prawem wodnym, więc jeśli ktoś stosuje jedne przepisy, to zarazem łamie drugie. – Konieczne trzeba je nowelizować – mówiono. Trudno jednak zmienić prawo, bo ścierają się tu różne koncepcje różnych naukowców.

– Najwyższy czas przestać się spierać, a zacząć porozumiewać, bo w Polsce wciąż nie ma całościowego planowania przestrzennego – podkreślano. Brak jest połączenia ochrony przyrody z ochroną zabytków.

W przeciwieństwie do Francji i Anglii w Polsce nie opracowuje się planów krajobrazu, choć to właśnie przestrzeń publiczna stanowi o jakości naszego życia. Zarządzanie krajobrazem jest nie-



spójne, chaotyczne i nieskuteczne, jakoś krajobrazu często zależy więc od decyzji osobistych miejscowych władz lub mieszkańców, a że nie ma w tej dziedzinie żadnej edukacji, w praktyce te decyzje są zależne od gustu urzędników. Ten zaś, jak widać, bywa różny.

Europejska Konwencja Krajobrazowa pozwala zmieniać fragmenty krajobrazu i daje możliwości kreowania go – na przykład teraz już będzie można wycinać pewne drzewa, które zagrażają lub zasłaniają widok. Do tej pory było to niedozwolone, w efekcie Gorce tak zarosły, że na łąkach jest trawa po pas, a z Lubania nic nie widać, bo wspaniałe taras widokowy zasłaniają stare drzewa. Zgodnie z nową konwencją można będzie je usunąć, co stworzy też możliwości zrobienia porządku w Rezerwacie Świdry, w którym na razie nie wolno usuwać spróchniałych drzew.

Na konferencji w Józefowie – pierwszej w Polsce poświęconej tej tematyce – padł apel: powołajmy zespół ekspercki badający ten temat i ustalmy, co robić. Potem, niestety, trzeba będzie znaleźć pieniądze na realizację tych ambitnych planów.

Krystyna Strug

Jubileusz 40-lecia CNBOP-PIB

Za nami trzydniowe obchody jubileuszu 40-lecia Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwopozarowej im. Józefa Tuliszkowskiego – Państwowego Instytutu Badawczego. Wydarzenie to honorowym patronatem objęli wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak, minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki oraz komendant główny Państwowej Straży Pożarnej Wiesław Leśniakiewicz.

Program obchodów jubileuszu 40-lecia CNBOP-PIB – jedynego takiego ośrodka w Polsce, od początku związanego z Józefowem i siedzibą przy ulicy Nadwiślańskiej 213 – został podzielony na dwie zasadnicze części. 19 września odbyła się uroczysta akademicka, w której scenariuszu znalazło się m.in. otwarcie nowego budynku administracyjnego, wręczenie odznaczeń i wyróżnień, zwiedzanie wystawy poświęconej osiągnięciom centrum, złożenie kwiatów pod pomnikiem jego patrona oraz koncert muzyczny. Po zakończeniu

części oficjalnej jubileuszu na pierwszy plan wysunęła się międzynarodowa konferencja naukowa pod hasłem "Nauka i innowacyjność w ochronie przeciwpożarowej i ochronie ludności", która stanowiła integralną część obchodów 40-lecia CNBOP-PIB. W trakcie dwudniowego sympozjum specjaliści z Polski i Europy przedstawili dotychczasowe dokonania oraz wskazali kierunki badań naukowych w zakresie innowacyjności w bezpieczeństwie pożarowym i ochronie ludności.

Maciej Piłat

FLESZ

Remont peronów na stacji

Cztery stacje linii otwockiej: Międzylesie, Ra-
dość, Józefów i Świdry wytypowali kolejarze do
remontu poprawiającego ich wygląd. Kolej zleci
wyrównanie zniszczonych peronów, bo w nie-
których miejscach ich stan zagraża bezpieczeń-
stwu podróżnych. Niestety zabytkowe wiaty na
razie nie będą remontowane. Zerwany ma być
popękany asfalt z boku peronów. Ich krawędzie
zostaną wymienione. Usunięte mają być dziury
i spękania. Prace będą prowadzone etapami, bez
zamykania stacji dla pasażerów i zakończą się
w grudniu.

Zima bez lodowiska

W nadchodzącym sezonie zimowym na terenie
Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji, po
raz pierwszy od kilku lat, nie zostanie urucho-
mione lodowisko. Frekwencja na józefowskim
lodowisku była coraz niższa, a koszty rosły.

Bistro w ICSiR

Na początku października w pomieszczeniu,
w którym dotychczas mieściło się biuro podró-
ży – tuż przed wejściem na widowieńską pływalnię
– rozpocznie działalność bistro dla klientów In-
tegracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji. Oferta
kawiarni jest bardzo atrakcyjna.

Soszyński najlepszy na Mazowszu

Zwycięstwami Klaudii Ciesielskiej z Ożarowa
i Artura Soszyńskiego z Józefowa zakończył się
pierwszy w tym sezonie Wojewódzki Turniej
Kwalifikacyjny w Wyszogrodzie, w którym wzięli
udział najlepsi tenisисти stołowi Mazowsza, uro-
dzeni w latach 1997–1999.

Tryumf Artura Soszyńskiego, zawodnika Józefo-
wii Józefów i ucznia Gimnazjum im. Łączniczek
AK, był dużą niespodzianką. Nigdy wcześniej
wychowanek klubu z naszego miasta nie za-
szedł tak daleko, nigdy wcześniej tak gładko nie
wygrał sześciu pojedynków z wyżej notowanymi
rywalami, wreszcie – do zawodów przystąpił
z zerowym dorobkiem punktowym, natomiast
rozstawiony był z 53. numerem startowym.
Gratulujemy wielkiego sukcesu i liczymy na ko-
lejne!

„Trening Zwycięzców”

Taki tytuł nosi projekt, który od października re-
alizowany będzie w Gimnazjum nr 1. Założeniem
inicjatywy jest promocja wśród uczniów zdrowego
stylu życia, m.in. poprzez prawidłowe odży-
wianie, trening mentalny poprawiający odporność
psychiczną, a przede wszystkim aktywność
ruchową. Projekt „Trening Zwycięzców” współ-
organizowany jest przez Ministerstwo Edukacji
Narodowej, AWF w Warszawie oraz Centrum
Zdrowia Dziecka.

Namalujmy portret naszego miasta



Pinus sylvestris nie jest rzadką rośliną. Smukłe, charakterystyczne drzewo, wybija się w niebieski – nocą gwiaździsty – łuk nad naszymi głowami na wysokość nawet 40 metrów. Jego korona pokryta jest wiecznie zielonymi igłami, pień łuszczącą się korą, a całość opiera się na bardzo płytkim ukorzenieniu. Drzewo to znamy pod rodzimą nazwą sosny. By wzbić się na taką wysokość potrzebuje przeszło stu lat, a rozpiętość wiekowa, jaką osiągają jej pojedyncze egzemplarze, jest olbrzymia – od najstarszej w Polsce, mającej niemal czterysta lat, po najstarsze światowe, przekraczające trzy tysiące lat. Z najczęstszych powodów ich obumierania podać należy trzy: choroba (grzyby), wichury (płytkie ukorzenienie sprzyja wywrotce), oraz człowiek. Bez konieczności wyjątkowania.

W roku 1886 nad centralną Polską miały miejsca różne zjawiska atmosferyczne; niektórzy lata później twierdzili, że to na cześć urodzonego 11 marca tego roku Edwarda Rydza-Śmigłego, lecz była to nadmierna kokieteria – wówczas jeszcze nikt, prócz rodziców, nie wiedział o jego istnieniu, a sam fakt porodu był dla matki bardziej traumatycznym przeżyciem niż towarzyszące mu okoliczności atmosferyczne. Jednak warto na to zwrócić uwagę; czas zaborów sprzyjał nadmieremu wallenrodyzmowi. Trwająca zawierucha, niedawno zakończone powstanie styczniowe, kilka pożóg szalejących w okolicy, wojska rosyjskie stacjonujące nocami na przejściowych obozowiskach, poszukiwania opału przez okoliczną ludność przed srogimi zimami – nic nie zniszczyło tej pinus sylvestris. Pamiętajmy, że okoliczne lasy przetrwały nawet stan wojenny, wprowadzony w Królestwie Polskim w 1861 roku.

Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że obserwowana przez nas sosna, rosnąca niemal w centralnym miejscu dzisiejszego miasta Józefowa, miała obwód przekraczający sześć i pół metra, łatwo wysnuć wniosek, że była ona jedną z najstarszych sosen w Polsce. Olbrzymie drzewo, sięgające kilka metrów ponad otaczający sosnowy las, ze szczytu którego – o ile znalazłby się śmiełek, chcący tego dokonać – dałoby się dostrzec nie tylko najbliższą okolicę, ale nawet wijącą się w oddali granatową nić Wisły, bajkowo wyglądający krajobraz Świdra, łączącego się z większą rzeką w sposób przypominający wchłanianie jednego ciała przez czarną dziurę, a także wzniesienia na pograniczu Fale-

Nagrody w konkursie literackim m

nicy i Wawra. Drzewo z daleka stanowiło punkt odniesienia dla podróżnych, wyznaczało drogę, a także uzmysławiało, jak niezależna od człowieka bywa natura.

Lata, wieńczące dziewiętnasty wiek wspomniane zostały nie bez powodu. Wówczas to kształtowały się późniejsze, niezwykle charakterystyczne losy Józefowa. Dopiero wtedy, wracający z zesłania po oczywiście przegranym powstaniu styczniowym Michał Elwiro Andriolli, po ułaskawieniu w 1871 roku, peregrynując przez Warszawę i Mińsk Mazowiecki trafił w końcu do Józefowa, z którym związał się na dłużej. Zamieszkał na odkupionym od Zygmunta Kurtza anielińskim majątku, w otoczeniu setek sosen, i tej jednej, wyjątkowej. To także w nawiązaniu do tychże sosen poeta Teofil Lenartowicz wypowiedział słynne zdanie, zawarte w jego późniejszym wierszu: był pagórek piaszczysty, na nim każdej wiosny złościły się dziewanny i szumiały sosny.

Drzewa, a w szczególności ta sosna, stały się wyjątkowymi, acz milczącymi świadkami historii okolic. To z jej szczytu widać było olbrzymią powódź na przełomie lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku; powódź, która spowodowała spustoszenie w drzewostanie, znajdującym się nieco bliżej Wisły. Także ta sosna opowiadać by mogła dziesiątki innych opowieści, gdybyśmy tylko umieli wsłuchać się w jej nieustający szum oraz trzeszczenie wciąż rosnącego pnia. Opowiedzieć by mogła o olbrzymiej suszy, która spustoszyła południowe Mazowsze kilka lat później; ucierpiały zwłaszcza czerpiące wodę z wierzchniej warstwy gleby właśnie sosny, inne drzewa na tym terenie mają znacznie bardziej rozwinięte ukorzenienie, sięgające do życiodajnej wody kilka metrów w głąb ziemi.

Nim Józefów stał się miastem, na oczach sosny rozegrał się kolejny – z jej perspektywy oczywiście – dramat. Owszem, drewno w budownictwie stosowane jest od zawsze, od kiedy człowiek z wędrowniczego przerzucił się na osiadły tryb życia, lecz wraz ze wprowadzeniem się na włości Andriollego z Jego niezwykłą fantazją architektoniczną, sosny miały uzasadnione powody, by przeczuwać zbliżający się kataklizm. I znów, dla chcących słuchać, ich szum był ostrzejszy, słyszalny niżej, przy samej ziemi, jakby celowo dumne drzewa zniżyły się do poziomu mniej niż dwumetrowych krasnali w ludzkiej postaci, coraz ostrzej wdzierających się w uprzednio dziewiczą przestrzeń kniei. I znów, sosna – gigant stała się świadkiem nowych zdarzeń. Przy milczącej akceptacji lasów, na dwustu-

Wyróżnienie w kategorii dorosłych

Świadek

hektarowym terenie nadświdrzańskim zaczęło powstawać drewniane osiedle.

Andriolli punktem centralnym swojego folwarku ustanowił wielką, drewnianą willę. Robotnicy ruszyli na nowoczesne w ich mniemaniu łowy; uzbrojeni w siekiery oraz piły ruszyli w las, dobierać właściwy materiał do planów architektonicznych; a te były zaiste imponujące. Oczywiście, mistrzowie przekazywali swoim terminatorom cenne uwagi; a jedną z ważniejszych był dobór drewna do więźb, więzów, krokwi, jętek, płatwi, oczepli, legarów oraz cokołów. Już z daleka upatrzone drzewa zaznaczane były kawałkiem kredy. Uzupelnienie, dekoracje, sztukateria, listwy – wszystko to mogło być robione z mniej "doskonałych" fragmentów drewna; części konstrukcyjne objęte były najwyższymi rygorami, stąd też wyjątkowa dbałość o dobór drewna. Najtrudniejsze było – a zrazem najważniejsze – znalezienie wysokiego, prostego oraz pozbawionego wad drzewa. Okoliczne lasy jednak obfitowały w drzewa najwyższej jakości; dla budowniczych był to zaiste skarbiec dobrych materiałów. Oznaczone drzewa czekały na wyrąb i przewiezienie na plac budowy.

Ciężki buciór oparł się nad wystającą nad ziemię część korzenia. Echem rozniosły się po lesie uderzenia siekier, po czasie drzewo zaczęło się niebezpiecznie chwiać. Wiedząc, jak włożyć kliny w miejsce cięcia, łatwo spowodować, by drzewo przewróciło się na właściwą stronę. Huk siekier, odgłos cięcia oraz późniejszego tarcia rozlegał się nad okolicą od wczesnego ranka do samego zmierzchu. Właściciel folwarku, dystyngowany i nobliwy mężczyzna, od lat zajmował się malowaniem, zdobieniem oraz tworzeniem przepięknych grafik do książek. Czy to właśnie z tego powodu, czy też z bardziej złożonych przyczyn – nie wiemy, jednak jasne jest, że Elwiro Andriolli miał wyjątkową wyobraźnię architektoniczną. Zaprojektował i stworzył willę, dotychczas na tych terenach nieznaną. Wypadkowa między alpejskimi chatami na zboczach gór, a rosyjsko-bizantyjskim przepychem w zdobieniu okraszona odrobiną folkloru (złośliwi być może powiedzieliby, że po prostu kiczu); w taki oto sposób powstała pierwsza drewniana willa.

a 50-lecie miasta

: Sławomir Niciński – godło Fixer

x historii

Zachwycony najwyraźniej tym eklektycznym, acz uroczym stylem, Konstanty Ildefons Gałczyński uknuł ich oryginalną nazwę, zaczerpniętą od znanych już biedermajerów. Dodając przedrostek, pochodzący od płynącej w okolicy rzeki Świder, stworzył nazwę "świdermajer", która przyjęła się i funkcjonuje po dziś dzień. Niechże jej upamiętnieniem pozostanie cytata z "Wycieczki do Świdra": one stoją wśród sosen jak upiory w przedpieklu i mówią smutnym głosem o radościach fin de siecle'u [...], te wille, jak wójt podaje, są w stylu świdermajer, co prawdopodobnie w zamyśle miało być nieco ironicznym spojrzeniem na nad wyraz nowoczesne w tamtych czasach, odważne budowle, kilkupiętrowe, rozłożyste i barokowo upiękzone. Koszmarek, czy lokalny koloryt, a zarazem unikalne w skali światowej dziedzictwo architektoniczne?

Ocena niech przypadnie znawcom tematu, krytykom słynącym z tego, że znacznie łatwiej przychodzi im postępowanie niżli wymyślenie czegoś konstruktywnego, bądź też artystom, naminnie uwieczniającym te budowle na rysunkach, szkicach, rycinach i akwarelach. Niezależnie, co o nich można sądzić – i co sądzą sosny, z których drewna są wykonane – zabudowę tę uznać można za symboliczny herb okolic; nie tylko Józefowa, ale części linii "otwockiej" – Wawer – Józefów – Otwock – Karczew.

Nieco później przyjaciel Andriollego – Bolesław Prus pisał, zachwycony stylem nadświdrzańskim, że są to cacka, jakich Warszawa jeszcze nie widziała w tej ilości i różnorodności. Budowane są z drzewa, a każdy z nich bawi oko piękną formą, sztukaterią, rzeźbieniami, tapicerskimi ozdobami albo żywą barwą. Są to stacje jakby dróg żelaznych, altany, nawet kaplice, zakończone wieżami spiczastymi, baniastymi, równoległoscianami, niekiedy balkonami; nic dodać, nic ująć – to ponadczasowa ustna widokówka z Józefowa. Gros okolicznych sosen zostało powalonych, by móc stworzyć tak unikalny krajobraz.

Co ciekawe; sosna, którą mamy nadal przed oczami, przetrwała nawałnicę szalonej momentami zabudowy; wszak na samym folwarku Andriollego znalazło się kilkanaście domków letniskowych, towarzyszących jego pięknej willi.

Z niepotwierdzonych podań wysnuć można, że na przełomie wieków podjęta była próba jej ścięcia – takie też ślady znajdowały się na jej pniu – jednak nie udało się tego dokonać; ciężko ranny drwal, którego siekiera pękła od uderzenia w drewno niespotykanej twardości uderzając go w obojczyk, uszkadzając tak i kość, jak i staw barkowy – ów do pracy w zawodzie drwala już nie wrócił, a gdy po latach jeszcze spotykano go mamrocącego pod nosem coś o duchach drzew, nikt nie brał jego słów na poważnie, gdyż po ciężkim wypadku znany był z nadużywania alkoholu. Gwoli ścisłości – znany był też z tego także i przed owym wypadkiem, a rodzina, którą zostawił, twierdziła wręcz, że wypadek spowodowany był właśnie z powodu nadużycia alkoholu, a nie uszkodzenia toporzyska siekiery.

Równe sześćdziesiąt lat po wybudowaniu ostatniego oryginalnego świdermajera, nadszedł znaczący dla Józefowa 1962 rok. Zmieniło się do tego czasu wiele; parafrazując Kazimierza Wielkiego, z Józefowa drewnem wznoszonego, stał się murowanym, tętniącym życiem przedsiwionkiem stolicy kraju, zwany czasami jej noclegownią. Miasto – a stało się nim właśnie w pamiętnym 1962 roku na skutek wejścia w życie decyzji Rady Państwa o nadaniu praw miejskich, rozrasta się ustawicznie, pochłaniając coraz to nowe obszary leśne. Na samo uczczenie otrzymanych praw również przydało się drewno sosnowe – wryto kilkanaście okolicznościowych herbów, a także wykonany został ozdobny komplet mebli. Przez zupełny przypadek zawieruszył się on w latach osiemdziesiątych.

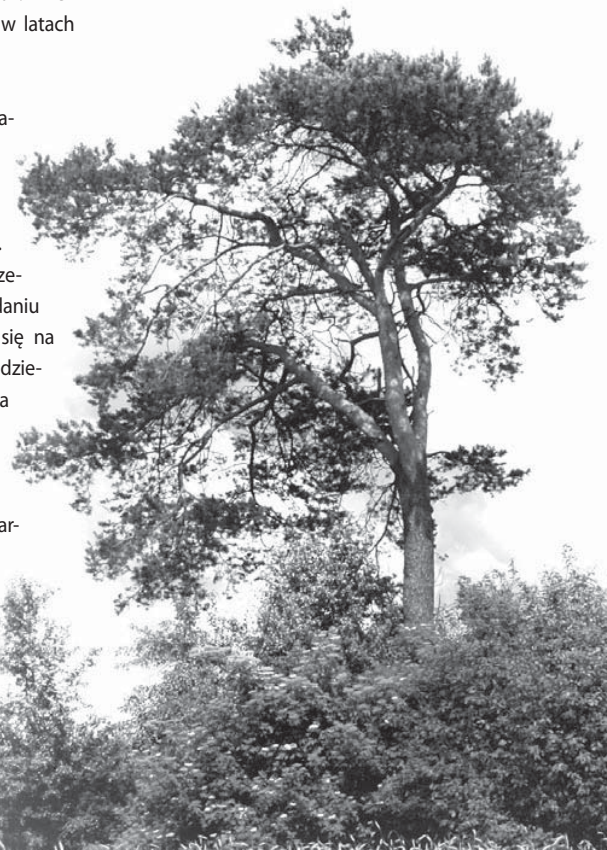
Sosna, najwyższa w okolicy, przetrwała nawałnicę dziejów. Była świadkiem powstania stycziowego, Królestwa Polskiego, była też niemyim świadkiem dwóch wojen, pożarów oraz powodzi. Z góry spoglądała na zmieniającą się rzeczywistość, przyglądała się także nadaniu praw miejskich, rzucając wydłużający się na wschód cień; korona drzewa jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej mogła ów cień rzucić na korony innych, niższych drzew, teraz jednak drzew jakby ubyło... nie, wcale nie "jakby", drzewostan okolicy zastąpiły pozabawione uroku betonowe koszmarki, nijak niepasujące do otoczenia i siebie nawzajem, zapanowała orgia kolorów i kształtów, tyle że betonowych, nie drewnianych. Świdermajery, mające szansę na przynajmniej symboliczne upamiętnienie drzew – nasi potomni za lat kilkadziesiąt znać będą je jedynie

z podań ludowych i zdjęć – zaczęły niszczyć i jeszcze częściej płonąć. Oczywiście, dziwnym trafem pożary są nad wyraz gwałtowne, wysuszone drzewo funkcjonuje jak doskonała, nasączona podpałka – efekt jest taki, że z daleka można rozpoznać, że płonie świdermajer, a nie inna budowa, bo płomienie są wyjątkowo jasne i okazałe, a dym z wilgotnych jeszcze fragmentów drewna widać z kilkunastu kilometrów. Pachnie też nieco inaczej. Nieoficjalny portret okolic powoli niszczeje; przestaje istnieć. Pamięć o unikalnym wyglądzie okolic pozostanie tylko na objętych ochroną, niewielkich obszarach. Sosna, która przetrwała kilkanaście wieków burzliwej historii, przetrwała także nadejście XXI wieku; udało jej się uniknąć wycinki przy tworzeniu nowych, wielkich inwestycji – hoteli, szkół, basenów.

Nie przetrwała natomiast 2012 roku; pokonał ją blichtr i szal przygotowań do mającej odbyć się w niedługim czasie imprezy futbolowej proveniencji. Ale cóż, jak stwierdziliśmy uprzednio – portrety najlepiej prezentują się na papierze, nie w rzeczywistości...

Od redakcji: W kilku numerach JnŚ zaprezentowaliśmy Państwu prace mieszkańców Józefowa nagrodzone i wyróżnione w konkursie literackim zorganizowanym pod patronatem burmistrza Józefowa na 50-lecie miasta. Dziękujemy uczestnikom konkursu i zachęcamy do kontynuowania swojej pasji oraz współpracy z naszym pismem samorządowym.

Wanda Zagawa



Bajki zamknięte w walizkach

Sobotni lalkowy spektakl pt. „Teatr na trawie – BajAnulki” z powodu niepogody odbył się na piankowych matach w Klubie Hydrofornia, na tyłach budynku Urzędu Miasta.

Lecz chyba nikt, mimo zmiany planów, nie miał problemów z trafieniem na przedstawienie, bo 15 września sala pękała w szwach.

BajAnulki, czyli Mała Anulka i Duża Anulka, zabrały dzieci do zupełnie innego świata, w którym przy pomocy pacynek zrobionych na drutach opowiedziały dzieciom najpiękniejsze baśni J. Ch. Andersena („Pasterka i Kominarczyk”, „Brzydkie Kaczątka”, „Bałwan ze śniegu”), a razem z dziećmi śpiewały kołysanki i piosenki znane maluchom z przedszkoli, bawiły się w zagadki i kalambury.

A na koniec, kiedy sznurkowo-materiałowi bohaterowie bajek wrócili już do walizek, w których mieszkają, dzieci narysowały Anulkom ogromną



mapę, by te bez trudu mogły trafić do Bajkowej Krainy, chociaż wcale nie wyglądało na to, żeby chciały pozwolić BajAnulkom odejść. **MK**



Mistrzowie rozśmieszania

20 września w hali sportowej ICSiR wystąpił kabaret Ani Mru-Mru w nowym programie „Nuda, ru-tyna i odcinanie kuponów”, którym panowie Mar-

cin Wójcik, Michał Wójcik oraz Waldemar Wilkolek udowodnili, że są w świetnej formie i nie muszą grać wciąż tych samych skeczy, bo potrafią wymyślić coś świeżego i na czasie.

Aż dwa skecze dotyczyły Euro 2012. Jeden pokazywał scenkę na dzień przed rozgrywkami, gdy Franciszek Smuda przyszedł zobaczyć jak postępuje budowa stadionu. Niestety nie mógł się dogadać z jąkającym się budowniczym, bo ten był zbyt przejęty tym, że Smuda jest bez „ka-ka-kasku”. Drugi ze skeczy to piosenka ludowa „byłej członkini zespołu Jarzębina” granej przez Wilkołkę.

Na początku wydawało się, że za dużo czasu zajmują panom wprowadzenia do poszczególnych występów, ale potem skecz gonił skecz. Było trochę o braku edukacji z języka angielskiego i portalach randkowych. O tym co można, a właściwie, czego

nie powinno się wycyzniać w domu spokojnej starości. Trochę o ciężkich „czarnych porankach”, jakie następują po nieprzespanych „białych nocach”. Mogliśmy też posłuchać rockowej opowieści o życiu kabareciarza i o tym, czy to już ten wiek (razem mają 125 lat), kiedy są za starzy na imprezowanie po występach.

Mnie chyba najbardziej podobał się rewelacyjny monolog Marcina Wójcika na bardzo modny temat, czyli o dietach, siłowniach, odchudzaniu i „robieniu masy” czy „rzeźby”.

A po występie czekała na widzów (szczególnie tych narzekających na ceny biletów) niespodzianka. Każdy z widzów mógł za okazaniem biletu otrzymać na płycie poprzedni program Ani Mru-Mru „Czerń czy biel”. Panowie rozdawali również autografy i robili sobie zdjęcia z fanami. **MK**

Zachwycili jury telewizyjnego programu „Tylko Taniec”

Joanna i Darek – pasja do życia

W ciepłe popołudnie, 17 września spotkałam się w parku przed MOK-iem z naszą józefowską roztańczoną parą, czyli państwem Joanną i Darkiem Popławskimi. Rozmawialiśmy o wszystkim: o znajomych, rodzinie, pasji, o tym jak sobie radzą ze swoją niepełnosprawnością (pan Darek jest niewidomy, a pani Joanna słabo widząca).

Mają syna Kamila, o którym chętnie opowiadają. Mówią, że chodzi do podstawówki, ćwiczy karate, a najbardziej lubi grać w piłkę nożną. Jest ich oczkiem w głowie.

On jest z Józefowa i ma tu rodzinę, ona swoją zostawiła w Tychach, ale zna tutaj mnóstwo ludzi. Poznała ich na placach zabaw, czy na zajęciach dla dzieci, na które chodzi z synem. Próbowwała też zostać radną i zapewnia, że będzie startowała również w następnych wyborach. Dementuje plotki, że to z jej inicjatywy wybudowano w Szkole Podstawowej nr 2 podjazd dla wózków in-

walidzkich i śmieje się z tego, że tak słyszałam.

W ogóle dużo się śmieją, sprawiają wrażenie ludzi bardzo otwartych i miłych. A najszcześniejsi chyba zdają się być, gdy rozmawiają o tańcu. Poznali się na zajęciach tanecznych i choć wydawałoby się, że niemożliwe jest tańczenie, gdy się nie widzi przestrzeni, w której się porusza, to tańcząc

od 10 lat udowadniają, że mogą realizować swoją pasję. Najlepszym tego dowodem są ich osiągnięcia. Chwalą się, że na mistrzostwach Polski w tańcu dla niewidomych i słabowidzących zajmują zazwyczaj pierwsze lub drugie miejsca. Pani Joanna chciałaby wyjść poza Polskę i wziąć udział w jakichś większych zawodach. Może mistrzostwach Europy albo Świata. Mogliby wtedy gdzieś pojechać, poznać nowych ludzi im podobnych.

Ostatnio występowali w programie telewizyjnym „Got To Dance. Tylko Taniec”, a w Józefowie na imprezie uświetniającej obchody 50-lecia miasta.

Na koniec rozmowy prosili mnie, bym na łamach „Józefowa nad Świdrem” podziękowała paniom z MOK-u i Domu Nauki i Sztuki za pomoc, jakiej z ich strony doświadczają. Za udostępnianie sal do ćwiczeń, za wszystkie wydarzenia kulturalne, w których wraz z synem mogą uczestniczyć. Zachęcali również do tego, by inni niepełnosprawni również wyszli z domów, zaczęli się udzielać, czy po prostu chcieli spotkać, porozmawiać. Za pozwoleniem państwa Popławskich zamieszczamy numer telefonu pani Joanny: 606 836 327. **MK**



Kto spotyka w mieście dzika...

Dziki w Józefowie poczynają sobie coraz śmielej wchodząc na teren miasta, niszcząc ogrodenia, ogrody przydomowe. Mieszkańcy Górek, i nie tylko oni, czują się zagrożeni. A już Jan Brzechwa przestrzegał: „ (...) kto spotyka w mieście dzika, ten na drzewo szybko zmyka”.

Na wniosek mieszkańców, z inicjatywy koła łowieckiego, 24 września w siedzibie OSP Świdry Małe odbyło się spotkanie w sprawie bytowania dzików na terenie Józefowa. **Urząd Miasta reprezentowali Małgorzata Fiedukowicz, kierownik Referatu Zamówień Publicznych i Ochrony Środowiska oraz Zbigniew Stochaj** zajmujący się zarządzaniem kryzysowym, natomiast **Radę Miasta – radna Henryka Dudek**. Obecny był także **Paweł Godlewski, prezes Koła Łowieckiego nr 1 w Otwocku, a także przedstawicielka józefowskiej straży miejskiej**. Burzliwy przebieg dyskusji nie zadowolił wszystkich zainteresowanych, udało się jednak dojść do pewnych wniosków.

Dziesięciokrotny wzrost populacji dzików

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat dzik zmienił swoje przyzwyczajenia. To bardzo inteligentne zwierzę, świetnie dostosowujące się do nowych warunków. Jak mówił Paweł Godlewski – dziki zawsze tutaj były, jednak nie w takiej ilości. Do tej pory odstrzelaliśmy rocznie od pięciu do sześciu sztuk, w zeszłym sezonie natomiast naliczyliśmy ich 70. Czynniki przyczyniające się do wzrostu populacji dzików to przede wszystkim uprawy kukurydzy, często genetycznie modyfikowanej, łagodne zimy, bardzo duża ilość dębów na terenie Józefowa. Wisła nie stanowi dla dzików żadnej przeszkody, sam wielokrotnie widziałem, jak całe watahy przepływały z jednej strony na drugą. Staramy się trzymać dziki w pasie nadwiślańskim i poza okresem ochronnym dla loch i małych warchlaków polujemy na nie – kontynuował.

Sytuacji nie poprawia utworzenie rezerwatu przyrody Wyspy Zawadowskie, obejmującego wszystkie wyspy, mielizny i łachy, gdzie ze względu na istnienie rezerwatu myśliwi nie mogą polować.

Jak przeciwdziałać i jak się bronić?

Tak to bywa z dzikimi zwierzętami – są nieprzewidywalne. Czy są niebezpieczne? Owszem, ale w momencie, gdy locha ma młode i coś im zagraża. Dzik także czuje się nieswojo i raczej stara się unikać kontaktu z ludźmi. Istnieje bezpieczna granica strachu dzika

wynosząca 5–10 metrów. Zwierzyna ta posiada słaby wzrok, ale bardzo dobry węch i słuch – rana zaatakuje. Co ważne, naciera po linii prostej, na osłep.

Jak się zatem zachować, gdy staniemy oko w oko z dzikiem? Paweł Godlewski radzi: pod żadnym pozorem nie zbliżajmy się do niego, możemy natomiast krzyknąć, czy też narobić hałasu. Co istotne, nie pozwalajmy dzieciom na karmienie dzikiego zwierza. Nie wysyłajmy również do obrony naszych psów, ani nie wypuszczajmy ich luzem na spacer w okolicy Wisły. Psy nie robią na dzikach żadnego wrażenia, a dziki mogą wyrządzić im dużą krzywdę.

Co powoduje, że dziki przechodzą na drugą stronę trasy nadwiślańskiej? Oczywiście poszukiwanie pożywienia, a swoim zwyczajem lubią także buchtować i zwiedzać śmietniki. Zwracamy zatem uwagę na niewyrzucanie do lasu kompostu – namnażające się w nim pędraki stanowią nie lada przysmak dla dzików. Jak przekonywał Paweł Godlewski – dziki odwiedzają miasto nie bez przyczyny – odpady organiczne – dzicze smakołyki – to jedna z nich.

W jaki sposób możemy się jeszcze zabezpieczyć? Sprawdzając i naprawiając ogrodzenia, utrzymując czystość i porządek na swoich posesjach oraz nie wyrzucając resztek jedzenia i odpadów zielonych w miejsca do tego nieprzeznaczone.

Współpraca miasta i związku łowieckiego

Na początku sierpnia w okolicach ulic Ejsmonda oraz wzdłuż ulicy Nadwiślańskiej, od Polnej do Wyszyńskiego, wyłożono preparat odstraszcający

dzikie zwierzęta. Pomimo dobrych chęci, efekt okazał się krótkotrwały. **Małgorzata Fiedukowicz ze swej strony obiecała wystąpić do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o zezwolenie na odstąpienie od zakazu polowania na dziki w okresie zimowym na terenach objętych rezerwatem przyrody Wyspy Zawadowskie.** Zła wiadomość jest taka, że na odpowiedź musimy poczekać około trzech miesięcy. Otwociek koło łowieckie także wielokrotnie zgłaszało prośbę o aktualizację obecnych obwodów łowieckich – do tej pory bezskutecznie. **Pociesza fakt, że od października myśliwi mogą strzelać do wszystkich dzików bez wyjątku, co powinno ograniczyć ich liczbę.**

Na spotkaniu dało się odczuć złość, frustrację oraz zniecierpliwienie, a merytoryczna dyskusja w pewnych momentach zamieniała się w przekrzykiwanie. – Czy spacerując po lesie z dziećmi w niedzielne przedpołudnie mogę się czuć bezpiecznie – pytał jeden z mieszkańców. Prezes koła łowieckiego wyjaśniał: – Dzik to zwierzę żerujące w nocy, w dzień powinien przebywać nad Wisłą. Może się zdarzyć, że część watahy zostanie po prawej stronie trasy nadwiślańskiej. W naszym chudym lesie jednak nic panu nie zagraża – odpowiedział Paweł Godlewski.

Wiemy, że w mieście są dziki, ale chcemy, aby było ich coraz mniej, zabierzcie je gdzieś – usłyszeliśmy w tylnych rzędach. Co robić w sytuacji, kiedy ludzie czekają na przystanku, a obok chodzą dziki – krzyczała jedna z mieszkanki. To tylko niektóre z pytań zadawanych prezesowi koła łowieckiego. Tłumaczenie, że myśliwych ogranicza obowiązujące prawo, nie odnosiło skutku. Członkom koła nie wolno polować w obrębie zabudowań oraz na posesjach. Mieszkańcy przekonywali o konieczności wcześniejszego uruchamiania latarni i późniejszego ich gaszenia, jak również o potrzebie patrolowania przez straż miejską ulic położonych przy trasie 801.

Jeśli chodzi o możliwość udostępniania przez miasto worków i odbioru zielonych odpadków, ponieważ takie pytanie również padło, to od lipca 2013 roku gmina przejmie obowiązki związane z gospodarką odpadami komunalnymi. – Jest szansa, że wdrożymy działania dotyczące także odpadów zielonych – mówiła Małgorzata Fiedukowicz. W granicach prawa weźmiemy sprawy w swoje ręce – podsumowała.

Sylwia Papis

A oto numery telefonów, pod które mogą Państwo dzwonić w przypadku zagrożenia ze strony dzika:

Alarmowy – 112
Policyjny – 997, 22 789 21 07
Straż Miejska w Józefowie – 22 789 22 12



Rysuje Lidia Danko

Top lista, rezerwacje i powiadomienia

Już ponad rok temu rozpoczęliśmy pracę z nowym programem bibliotecznym. Dzięki niemu nasza praca stała się trochę łatwiejsza, a jej efekty bardziej wymierne. Bardzo nas to cieszy. Sprawdza się system kart bibliotecznycy, kont użytkowników na naszej stronie internetowej – podanie adresu e-mail powoduje, że system przypomina o upływie terminu zwrotu książki, także możliwość rezerwacji wybranych pozycji.

Od stycznia 2012 roku zrealizowaliśmy 1445 rezerwacji, system zaś wysłał 1528 powiadomień. Najwięcej wypożyczonych pozycji zarejestrowaliśmy u czytelniczki z przedziału wiekowego 13–18 lat, a liczba to niebagatelna, bo aż 416 książek. Na koncie czytelnika w przedziale do lat 5 największa liczba książek to 195, zaś w wieku 6–12 lat na jedno konto wypożyczono 161 książek. Takie wyniki przeczą ogólnym badaniom czytelnictwa, w naszym mieście czytanie jest po prostu w dobrym guście. Statystyka czytelnicza dla osób w wieku 45–60 lat i powyżej to ponad 208 książek wypożyczonych na jedno konto. Brawo!

Najchętniej i najczęściej czytane książki w ostatnich miesiącach to „Marzenia i tajemnice” Danuty Wałęsy. Tego tytułu zakupiliśmy kilka egzemplarzy, by w miarę naszych możliwości móc zadowolić jak największą liczbę czytelników. Tryumfy święci niezmiennie Andrzej Sapkowski i jego cykl o Wiedźminie. Miłośnicy gatunku fantasy są mu wierni od lat. Tworzący w różnych wariantach fantastyki autorzy: A. Pilipiuk, O. S. Card, T. Pratchett, C. Clare, P. K. Dick, F. Herbert, T. Goodking czy G. R. R. Martin wypełniają nasz czas wolny, ekrany telewizorów i kin. Ponadto na pierwszych miejscach naszej listy top znalazły się Agatha Christie, Diana Palmer i Pokonać samotność, „Ostatnia piosenka” Nicolasa Sparksa, „Szukając Noel” R. P. Evansa, „Klub Miłośniczek Czekolady” Carole Matthews, „Dziwny przypadek” i „Pomiędzy nami” Barbary Delinsky. Z wydawnictw regionalnych na topie znalazły się dwie publikacje: „Nasz Józefów” Janiny i Józefa Martów oraz „Kronenberg, Andriolli i wilegiatura, czyli podwarszawskie letniska linii otwockiej” Roberta Lewandowskiego. Dzieci natomiast najczęściej sięgały po książki Martina Widmarka z cyklu Tajemnice (Tajemnica kina, Tajemnica hotelu...) oraz po niezmiennie popularne tytuły cyklu o Harrym Potterze. Dużą popularnością cieszą się także cykle dla młodzieży: J. Flanagana „Zwiadowcy” oraz J. Marsdena „Jutro”.

Mariola Ładna
www.biblioteka.jozefow.pl

Terminarz imprez Miejskiego Ośrodka Kultury

■ 6.10 (sobota) – Akademia Naukowego Dziedzictwa Kultury

Godz. 10.00 – grupa I dla dzieci w wieku 5–7 lat, Godz. 11.30 – grupa II dla dzieci w wieku 8–12 lat. Temat kolejnego spotkania to „Fascynujący świat elektromagnetyzmu, czyli zbuduj własny silnik”. Dzieci wykonają proste, działające silniki elektryczne, które będą mogły zabrać na pamiętkę. Warsztaty poprowadzi dr Artur Wnuk ze Stowarzyszenia Naukowo-Oświatowego Pozyton. Wstęp na spotkania – 15 zł. Obowiązują zapisy pod nr tel. 22 789 22 84, 789 20 26, e-mail: agnieszka.jung@mokjozefow.pl

■ 14.10 (niedziela) godz. 18.00 – **Oficjalne otwarcie sali widowiskowej MOK-u w nowym wystroju. Koncert „Człowieczy los”** – poświęcony pamięci i piosenką Anny German. W repertuarze znajdują się wyłącznie piosenki z różnych okresów twórczości tragicznie zmarłej artystki. Ten koncert to podróż po jej życiu, wielkich sukcesach i wielkich dramatach. Recital w wykonaniu śpiewaczki Doroty Mężyk-Gębskiej, akompaniament – pianista Eugeniusz Majchrzak. Miejsce: sala widowiskowa MOK-u. Uwaga! Pięć pierwszych rzędów na zaproszenia, pozostałe wstęp wolny.

■ 19.10 (piątek) godz. 18.30 – **Spektakl według „Burzy” Williama Shakespeare’a** w wykonaniu uczniowskiego Teatru Yorick pod opieką prof. Natalii Lewickiej z Gimnazjum i Liceum św. Tomasza z Akwinu z Józefowa.

Miejsce: sala widowiskowa MOK-u. Wstęp wolny.

■ 20.10 (sobota) godz. 11.00 – **Kropka/Kreska. Kto tropił tabliczkę mnożenia i co oznacza**

„Butenko pinxit”? Warsztat plastyczny poświęcony jednemu z najlepiej znanych polskich ilustratorów, Bohdanowi Butence. Bohaterami spotkania będą zarówno postacie, jak i techniki stosowane przez mistrza. Prosimy o przyniesienie zbędnych czarno-białych fotografii. Warsztat dla dzieci w wieku od ok. 5 lat. Prowadzenie: Katarzyna Uchowicz. Wstęp na spotkania – 15 zł. Obowiązują zapisy.

■ 21.10 (niedziela) godz. 10.00 – Wędrowanie z Klubem Turystyki Leśnej. Wędrówka po Mazowieckim Parku Krajobrazowym. Początek: Urząd Miasta Józefowa (pomnik Łączniczek AK) – godz. 10.00. Szacowany dystans: ponad 20 km. W razie opadów wycieczka nie odbędzie się. Szczegółowe informacje: tel. 603 890 208, www.piotrhelt.pl. Wstęp wolny.

■ 21.10 (niedziela) godz. 17.00 – **Premiera komediowego spektaklu pn. „Śmieciolandia”** oraz najlepsze skecze ze spektaklu „Józefowskie figle z humorem i biglem” w wykonaniu dzieci i młodzieży z Teatru „A Kuku”.

Scenariusz i reżyseria: Krzysztof Czekajewski. Projekt scenograficzny: Joanna i Piotr Dębcecy i Krzysztof Czekajewski. Miejsce: sala widowiskowa MOK-u. Wstęp wolny.

■ 27.10 (sobota) godz. 14.40 – **Czas bajki**. To niezwykle spotkanie na pograniczu języków i kultur, słowa pisanego i mówionego, obrazu i dźwięku. Wstęp wolny. Prosimy o wcześniejszą rezerwację miejsc: kontakt@petitefrance.pl, tel. 725 642 702 lub 22 789 22 84. Projekt realizowany przez Centrum Języka Francuskiego La Petite France, www.petitefrance.pl.

IV Festiwal Bluesowy im. Tadeusza Nalepy

„Lep na Bluesa” – edycja europejska „Sąsiedzki Blues”

Cel IV edycji festiwalu: prezentacja muzyki bluesowej krajów należących do tego samego regionu – państw Czwórki Wyszehradzkiej, przygotowanie wspólnych konfrontacji bluesowych, promocja regionalnych brzmień bluesa.

Po każdym koncercie odbędzie się jam session z zaproszonymi muzykami.

Przedsprzedaż biletów od 4 października 2012 r. w godzinach 14.00–18.30 w kasie MOK-u. Możliwość zakupu karnetu na wszystkie trzy koncerty w cenie 20 zł. Cena pojedynczego biletu – 10 zł.

■ 12.10 (piątek) godz. 18.00 – **Rozpoczęcie festiwalu – wernisaż wystawy plakatów Dariusza Grzegorza Muczke** – artysty malarza. Po

wernisażu gościnnie wystąpi **zespół RH Blues**.

Grzegorz Muczke – otwoczanin, artysta malarz zajmujący się projektowaniem plakatów, okładek, znaków graficznych, folderów, a także rysunkiem, malarstwem, fotografią, scenografią, wystawianictwem i reklamą wizualną. Z wykształcenia pedagog, plastyk z wyboru.

Wszystkie plakaty będą do nabycia w cenie 500 zł za sztukę w formacie 100 x 70 cm, zalaminowane folią UV, naklejone na płytę PCV, oprawione w czarne ramy aluminiowe.

Miejsce: Galeria Rama. Wstęp wolny.

■ 13.10 (sobota) godz. 18.00 – **I koncert – zespół The Kingsize Boogiemien z Czech**. ▶

ICSiR poleca:

■ **Bądź fit po wakacjach!** Pod takim hasłem w Integracyjnym Centrum Sportu i Rekreacji wraz z początkiem października rusza cykl zajęć ogólnorozwojowych. W ramach inicjatywy zainteresowani mogą zapisywać się do jednej spośród trzech grup: nordic walking, zdrowy kręgosłup (pilates) oraz aerobik.

■ **Nordic walking** – zajęcia, które prowadzić będzie Rafał Olszewski, odbywać się będą dwa razy w tygodniu – w środy i piątki o godzinie 17.00. Zapisy oraz wpisowe w wysokości 10 zł za cały miesiąc przyjmowane będą w recepcji ICSiR. Początek zajęć już w środę, 3 października – zbiórka przed ICSiR.

■ **Zdrowy kręgosłup (pilates)** – zajęcia oparte na technice pilates mają za zadanie wzmacnianie mięśni brzucha i pleców, stabilizację postawy oraz uelastycznianie sylwetki. Dedykowane są zarówno osobom cierpiącym na dolegliwości kręgosłupa, jak i tym, którzy chcą ich w przyszłości uniknąć.

Znacząca część ćwiczeń będzie miała na celu rozluźnianie tych partii ciała, które najczęściej napinają się pod wpływem stresu. Zajęcia, którym towarzyszyć będzie relaksacyjna muzyka, odbywać się będą w salce na co dzień wykorzystywanej przez klub judo Yuko (wejście od ulicy Ślusarskiego) dwa razy w tygodniu – w poniedziałki o godzinie 20.15 i piątki o 19.15. Zapisy w recepcji ICSiR.

Bezpłatne zajęcia pokazowe – już 5 października!

■ Aerobik

W ramach sekcji, którą prowadzić będzie Milena Borkowska, dla zainteresowanych dostępne będą aż cztery formy aktywności fizycznej:

■ **Fit ball** – forma ruchu wykorzystująca dużą gumową piłkę, idealna alternatywa dla wszystkich osób chcących połączyć aktywny tryb życia ze świetną zabawą – we wtorki w godzinach 19.30–20.25.

■ **TBC (Total Body Conditioning)** – kompleksowy zestaw ćwiczeń obejmujący wszystkie partie mięśniowe ciała. Zajęcia wszechstronnie kształtujące organizm – we wtorki w godzinach 20.30–21.25.

■ **Latino solo** – zajęcia dla wszystkich tych, którym w duszy grają gorące rytmy – w czwartki w godzinach 19.30–20.25.

■ **BPU (Brzuch Pośladki Uda)** – gimnastyka oddechująca, składająca się z ćwiczeń wzmacniających mięśnie i redukujących tkankę tłuszczową, powtarzanych od kilku do kilkunastu razy ze szczególnym uwzględnieniem newralgicznych partii mięśniowych brzucha, pośladków i ud – w czwartki w godzinach 20.30–21.25.

Cennik:

– 1 x w tygodniu (4 wejścia) – 80 zł

– 2 x w tygodniu (8 wejść) – 135 zł

– 3 x w tygodniu (12 wejść) – 160 zł

– open fitness – 200 zł

– wejście jednorazowe – 25 zł

Bezpłatne zajęcia pokazowe już we wtorek, 2 października o godz. 19.30.

■ W weekend **13–14 października** w hali ICSiR odbędzie się **turniej siatkarski** o puchar Józefowa. Wpisowe dla drużyn – 150 zł. **Maciej Piłat**

Józefovia Józefów

Tenis stołowy

II liga

Znamy już terminarz rozgrywek tenisistów stołowych drugoligowej Józefovii Józefów. Zawodnicy Pawła Chułerańskiego w tym miesiącu dwukrotnie podejmą drużyny przyjezdne. 7 października o godzinie 11.00 w ramach pierwszej kolejki rozgrywek zmierzą się z ekipą UKS-u Ursus 14-Marymont, natomiast dwa tygodnie później, 21 października o godzinie 11.00 staną naprzeciw mocnego IKTS-u Broń Radom. Oba mecze zostaną rozegrane

w hali Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji.

Piłka nożna

IV liga

Dwa bardzo trudne pojedynki na własnym stadionie czekają w tym miesiącu podopiecznych Grzegorza Sitnickiego. W sobotę, 6 października o godzinie 15.00 Józefovia podejmie wyżej notowaną Spartę Jazgarew, natomiast dwa tygodnie później – 20 października o godzinie 14.00, zmierzy się z liderem rozgrywek, Mszczonowianką Mszczonów. Oba spotkania zostaną rozegrane na stadionie przy ulicy Dolnej 19.

A-klasa, grupa Warszawa II

Także dwukrotnie zaprezentują się w październiku przed własną publicznością zawodnicy rezerw Józefovii. W obu przypadkach ich przeciwnikami będą zespoły z Otwocka. Najpierw 7 października piłkarze prowadzeni przez Roberta Rokickiego staną naprzeciw gracy groźnego Vulcanu Wólka Młudzka, zaś 27 października w ramach jedenastej kolejki rozgrywek podejmą znacznie słabsze rezerwy otwockiego Startu. Oba mecze odbędą się na stadionie przy ulicy Dolnej 19.

Maciej Piłat

► Kapela The Kingsize Boogiemen powstała w roku, ale dokładnej daty dziś niestety żaden z grających nie pamięta. Jest to grupa indywidualistów „karygodnego” charakteru, których zmysł do konsumpcji wszystkiego możliwego połączony jest z częstymi ekscesami i nie zna granic. Mówią, że grają bluesa. Muzycy kapeli: frontman Stanisław „Morlor” – szczególnie „niebezpieczna” i „zła” osoba. Na scenie podczas śpiewu czy gry na harmonijce ustnej bez przerwy odwraca się plecami do widowni, zamiast śpiewu często krzyczy, zamiast gry na harmonijce nieraz burczy. (Powyższy tekst ze strony internetowej w wolnym tłumaczeniu z języka czeskiego wykonała – Anna Vranova.) Cena biletu 10 zł

■ **20.10** (sobota) godz. 18.00 – **II koncert – zespół ZVA 12-28 Band ze Słowacji.**

ZVA 12-28 Band – pomimo że zespół w 2012 roku świętował 22. rocznicę powstania, nadal gra „świeżego” i autentycznego bluesa. Grupa wyróżnia się ciekawie brzmiącym wokalem solisty i zarazem założyciela zespołu Norberta Cervena-

k’a i jego niepowtarzalnym stylem gry na gitarze oraz twórczymi i oryginalnymi interpretacjami gry na skrzypcach – Stanisław Fakan, kontrabasie – Ladislav Cerenak i perkusji – Peter Krsko. Cena biletu 10 zł

■ **27.10** (sobota) godz. 18.00 – **III koncert – zespół Matyas Pribojszki Band z Węgier.**

Matyas Pribojszki – lider, wokalista zespołu grający na harmonijce. To młody, kreatywny człowiek, ceniący legendarnych mistrzów bluesa, którzy stanowili dla niego inspirację. W 1995 roku założył swój pierwszy zespół – The Blues Fools, z którym nagrał trzy płyty. W styczniu 2004 roku Matyas zaprosił kilku nowych, zainspirowanych jazzem profesjonalnych muzyków i stworzył multigatunkowy projekt Matyas Pribojszki Band. Skład zespołu Matyas Probojszki Band: Matyas Pribojszki – harmonijka, wokół, Eik Kovacs – pianino, Ferenc Szasz – gitara, Daniel Monar – perkusja, Erwin Eckert – gitara basowa. Cena biletu 10 zł

■ **28.10** (niedziela) godz. 18.00 – **IV koncert – zakończenie festiwalu – zespół Szulerzy z Polski.**

Jako jedyny w Polsce wykonuje muzykę łączącą rock’n’rolla z rhythm & bluesem. Energetyczny, rytmiczny i melodyjny koktajl muzyki lat 50. i 60. Znakiem rozpoznawczym zespołu są własne kompozycje z polskimi tekstami i kobiecym głosem. Skład zespołu: Natalia Kaczmarczyk – śpiew, Marcin Szulkowski – gitara, Dominik Ablamowicz – harmonijka, Marek Wikarski – gitara basowa, Miłoś Szulkowski – perkusja. Wstęp wolny.

Miejsce: **wszystkie koncerty odbędą się w sali widowiskowej MOK-u.**



OGŁOSZENIE BURMISTRZA M. JÓZEFOWA o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2012 r. poz. 647), oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. nr 199, poz. 1227 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Józefowa uchwały nr 175/VI/2012 z dnia 15 czerwca 2012 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Józefowa, oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ustaleń planu.

Projekt planu będzie opracowany w skali 1:1000 i obejmie teren ograniczony: ulicą Górki (wraz z pasem drogowym), ulicą Górczewską (bez pasa drogowego) oraz ulicą Nadwiślańską (bez pasa drogowego). Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej (<http://jozefow.bip.eur.pl/public/>), w Referacie Zagospodarowania Przestrzennego UM Józefowa oraz w Biurze Rady Miasta.

Zainteresowani mogą składać wnioski do przedmiotowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, która zostanie dla niego sporządzona. Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 9 października 2012 roku, w odniesieniu do planu wyłącznie na piśmie w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Józefowa (05-420), ul. Wyszyńskiego 1, natomiast w odniesieniu do prognozy oddziaływania na środowisko wnioski można kierować również za pomocą komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres um@jozefow.pl oraz ustnie do protokołu w siedzibie Referatu Zagospodarowania Przestrzennego w budynku B Urzędu Miasta.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, wskazanie dokumentu, którego dotyczy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Wnioski będą rozpatrywane przez Burmistrza Miasta Józefowa.

ZAWIADOMIENIE BURMISTRZA M. JÓZEFOWA o trwającym, ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2012 r. poz. 647), art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r., nr 199, poz. 1227), zawiadamiam o trwającym, ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu środkowej części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Józefowa, obejmującego teren ograniczony ulicami Graniczą, 3 Maja, Szeroką i Wawerską – opracowywanego na podstawie uchwały Rady Miasta Józefowa nr 147/V/2008 z dnia 29 maja 2008 r. – wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie trwa od 21 września 2012 r. do 22 października 2012 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Józefowie przy ul. Wyszyńskiego 1 w bud. B, w czasie pracy urzędu – w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 17.00, od wtorku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00 oraz w biuletynie informacji publicznej Urzędu Miasta – jozefow.bip.eur.pl/

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowymi rozwiązaniami odbędzie się 17 października 2012 r. w siedzibie Rady Miasta Józefowa przy ul. Wyszyńskiego 1 o godzinie 17.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Zainteresowani mogą składać uwagi do przedmiotowego planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 5 listopada 2012 r. włącznie, w odniesieniu do planu wyłącznie na piśmie w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Józefowa (05-420), ul. Wyszyńskiego 1; w odniesieniu do prognozy oddziaływania na środowisko uwagi można kierować również za pomocą komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres um@jozefow.pl oraz ustnie do protokołu w siedzibie Referatu Zagospodarowania Przestrzennego w budynku B Urzędu Miasta.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, wskazanie dokumentu, którego dotyczy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, w treści z dopiskiem „Uwagi do projektu planu miejscowego i/lub prognozy oddziaływania na środowisko, terenu ograniczonego ulicami Graniczą, 3 Maja, Szeroką i Wawerską”. Uwagi będą rozpatrywane przez Burmistrza Miasta Józefowa.

ZAWIADOMIENIE BURMISTRZA M. JÓZEFOWA o trwającym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2012 r. poz. 647), art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r., nr 199, poz. 1227), zawiadamiam o trwającym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Józefowa, obejmującego teren ograniczony ulicami Piłsudskiego i Jarosławską, ulicą bez nazwy oraz rzeką Świder – opracowanego na podstawie uchwały nr 150/VI/2011 Rady Miasta Józefowa z dnia 12 kwietnia 2012 r. – wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie trwa od 21 września 2012 r. do 22 października 2012 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Józefowie przy ul. Wyszyńskiego 1 w bud. B, w czasie pracy urzędu – w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 17.00 oraz od wtorku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00 oraz w biuletynie informacji publicznej Urzędu Miasta – jozefow.bip.eur.pl/

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowym rozwiązaniami odbędzie się 10 października 2012 r. w siedzibie Rady Miasta Józefowa przy ul. Wyszyńskiego 1 o godzinie 17.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Zainteresowani mogą składać uwagi do przedmiotowego planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 5 listopada 2012 r. włącznie, w odniesieniu do planu wyłącznie na piśmie w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta Józefowa (05-420), ul. Wyszyńskiego 1; w odniesieniu do prognozy oddziaływania na środowisko uwagi można kierować również za pomocą komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres um@jozefow.pl oraz ustnie do protokołu w siedzibie Referatu Zagospodarowania Przestrzennego w budynku B Urzędu Miasta.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, wskazanie dokumentu, którego dotyczy przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, w treści z dopiskiem „Uwagi do projektu planu miejscowego i/lub prognozy oddziaływania na środowisko, terenu ograniczonego ulicami Piłsudskiego i Jarosławską, ulicą bez nazwy oraz rzeką Świder”. Uwagi będą rozpatrywane przez Burmistrza Miasta Józefowa.

WAŻNE TELEFONY

Burmistrz Stanisław Kruszewski i wiceburmistrz Marek Banaszek: 22 779 00 25. **Biuro Obsługi Klienta** Urzędu Miejskiego: 22 779 00 00, fax 22 779 00 15. **Przewodniczącą Rady Miasta Marianna Jakubowska**: 22 779 00 40. **Straż Miejska**: 22 789 22 12. **Policja**: 22 789 21 07. **Przychodnia Miejska**: 22 789 21 21. **Miejski Ośrodek Kultury**: 22 789 20 26. **Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**: 22 779 00 50. **Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej**: 22 789 53 93. **Integracyjne Centrum Sportu i Rekreacji**: 22 789 11 77. **Awarie miejskiego oświetlenia zgłaszamy do Andrzeja Strusińskiego**: 603 623 717 lub 666 451 559.

Józefów nad Świdrem – Pismo Samorządowe 1543 ISSN1427-9525. **Wydawca**: Rada Miasta Józefowa. **Adres redakcji**: ul. Kardynała Wyszyńskiego 1, bud. B, 05-420 Józefów, e-mail: redakcja.jns@jozefow.pl. **Redaguje** Wanda Zagawa z zespołem. **Współpracują**: Paweł Chuleński, Lidia Dańko, Elżbieta Krakowiak, Tomasz Marcinkiewicz, Sylwia Papis, Maciej Piłat, Jakub Bajtler, Krystyna Strug. **Kolegium**: Mariusz Batorski, Grzegorz Kruk, Edyta Kominczyk, Cezary Łukaszczyk – przewodniczący, Anna Masik, Lucyna Siłbilska. **Opracowanie graficzne i skład**: ARTON Katarzyna Marcinkiewicz. **Druk**: Drukarnia TOP DRUK. **Dyżur redakcyjny**: tel. 22 789 38 31 w czwartki godz. 16–17. **Oddano do druku** 28.09.2012. **Na okładce**: Na parkingu P+R zawsze tłoczno. Fot. Tomasz Marcinkiewicz



Rekordowe sprzątanie nad Świdrem

Po raz czwarty już „sprzymierzone siły” pracowników firmy MMP Neupack Polska oraz hotelu Holiday Inn wzięły czynny udział w międzynarodowej kampanii ekologicznej Sprzątanie Świata. Padł frekwencyjny rekord. Rękawy zakasało ponad 300 osób!

– Pamiętam naszą pierwszą akcję, cztery lata temu, w której uczestniczyło 80 osób. Wówczas wydawało nam się, że to dużo, ale w tym roku mieliśmy ponad trzystu uczestników! Dzięki temu mogliśmy znacząco rozszerzyć sprzątaną obszar i oprócz lasu na południe od ulicy Wawerskiej posprzątałismy także zachodni brzeg Świdra – powiedział Olaf Kacperski, dyrektor MMP Neupack Polska. I to właśnie tam, tuż nad brzegiem Świdra, skoncentrowała się największa grupa uczestników akcji. Sprzątających po tysiącach weekendowych

letników, którym tak wielką przyjemność sprawiało spędzanie letnich popołudni nad naszą rzeką. I pozostawianie po sobie wszystkiego tego, czego nie dało się zjeść ani wypić. W sprzątaniu, jak co roku, poza pracownikami hotelu i firmy z ulicy Elizy Orzeszkowej, wzięli udział także mieszkańcy okolicznych posesji oraz wychowankowie Domu Dziecka nr 13 w Otwocku. Po złożeniu „plonów” akcji wszyscy jej uczestnicy otrzymali paczki niespodzianki, przygotowane przez firmę MMP Neupack oraz jej klientów. Później zaś cała grupa przeniosła się na teren pobliskiego hotelu Holiday Inn, gdzie specjalnie na tę okazję zorganizowany został wspólny grill, a wszyscy chętni mogli spróbować swoich sił na największym na Mazowszu parku linowym. – Cieszymy się, że pracownicy tak chętnie biorą udział w tym przedsięwzięciu, Józefów to dla

nas wszystkich miejsce bliskie sercu, wiele osób spośród uczestniczących w akcji mieszka tutaj lub ma znajomych. Włączanie się w takie inicjatywy to nie tylko przyjemność, to także obowiązek – podsumował akcję Artur Trukawiński, dyrektor hotelu Holiday Inn Warszawa Józefów.

KĄCIK ADOPCYJNY

Szukamy domu dla Samby

Ma ok. 5 lat, jest średniej wielkości pogodną, karną i przyjazną suczką wilkowatą, którą józefowianka pani Ewa znalazła latem przy szosie w pobliżu Falenicy. Pani Ewa odchuchała Sambę, wysterylizowała, nadała jej imię i szuka dla niej przyjaznego domu, gdyż sytuacja rodzinna i zawodowa nie pozwala jej na zapewnienie opieki psu.
Tel. pani Ewy: 509 274 032



Akademia golfa fundacji Rak'n'Roll

W słoneczną sobotę, 8 września na terenie hotelu Holiday Inn Warszawa Józefów odbyła się druga edycja akademii golfa, w której wzięli udział podopieczni fundacji Rak'n'Roll.

– Takie popołudnia są bardzo potrzebne podopiecznym naszej fundacji, jestem pewna, że Magda cieszy się razem z nami – przyznała podczas józefowskiego spotkania Marta Samborska, menedżerka założonej w 2009 roku przez Magdalene

Prokopowicz fundacji Rak'n'Roll. Trudno było się z nią nie zgodzić, patrząc na roześmiane twarze uczestników imprezy, dla których była ona doskonałą okazją do rozmowy i zabawy we wspólnym gronie, a przede wszystkim odskocznia od problemów dnia codziennego. Gwoździem programu była akademia golfa, na którą złożyły się ćwiczenia swingu (zamachu golfowego) oraz puttowania (uderzeń specjalnym kijem, po których piłka toczy

się po tzw. greenie), natomiast swoistym egzaminem z pobranych nauk był turniej, który w bardzo dobrym stylu wygrał Jakub Samborski. Nie zabrakło także atrakcji dla dzieci, które podczas finałowej rozgrywki dopingowały rodziców. Najmłodszy mieli okazję zagrać w mini golfa, spróbować się w golfie „dorosłym”, a w ramach niespodzianki skorzystać z bogatej i bardzo różnorodnej oferty parku linowego.
Teksty i foto: Maciej Piłat





Wychowankowie Warsztatów Terapii Zajęciowej



Uczniowie SP nr 2 ustawiają się do wyjścia



Gimnazjaliści z klasy IIc odkryli dzikie wysypisko



Uczniowie SP nr 1 z klasy VIc

DRUŻYNA Super WOLONTARIUSZY SZLACHETNEJ PACZKI

ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM SZLACHETNEJ PACZKI

WEJDŹ NA:
www.superw.pl

Sprzątanie świata

„Kocham, lubię, szanuję... nie śmieję”, to hasło przewodnie tegorocznej akcji sprzątania świata, a słoneczny piątkowy dzień, 15 września był idealny do pracy na świeżym powietrzu.

Ta coroczna akcja to ogromny wkład w oczyszczanie naszych lasów. Wzorem poprzednich lat wzięły w niej udział szkoły podstawowe, Gimnazjum im. Łączniczek AK, a także wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii „Jędrus” oraz uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Spółdzielni Inwalidów „Techniczna”. W worki oraz rękawice zaopatrzyli wszystkich Urząd Miasta.

O tym, jak ważna jest dbałość o naturalne środowisko, józefowski uczniowie nie trzeba było przekonywać. Już od przedpołudnia uzbrojeni w rękawiczki oraz worki przeczyszczyli leśne tereny w poszukiwaniu śmieci, a tych w naszych pięknych lasach niestety jest ciągle za dużo. Wspólnie z klasą 6 b wyruszyliśmy spod budynku Szkoły Podstawowej nr 2 i na rogu ulic Granicznej i Puszkina natykamy się na dzikie wysypisko. Klasa 6 c ze Szkoły Podstawowej nr 1 ma za zadanie uporządkować obszar między ul. Reymonta i Wiązowską, a Rybacką i Żurawią. Worki – szczególnie na szkło i plastik, szybko się wypełniają i zostają składowane w wyznaczonych punktach. W akcję zaangażowane były także oddzia-

ły przedszkolne, które sprzątały teren wokół szkół. Po południu natomiast odpady szpecące nasze leśne środowisko zbierała młodzież gimnazjalna. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że śmieci nie ma dużo, jednak po kilku minutach klasa II c natyka się na skupisko toksycznych odpadów.

Naszą lokalną kampanię wsparli także podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej działające przy Spółdzielni Inwalidów „Techniczna”, którzy porządkowali teren położony za marketem „Duet”, a było co sprzątać. Uczestnicy wspierani pochwałami przez mieszkańców już po piętnastu minutach zapełnili kilka worków. – Czujemy się związani z tym terenem, poza tym na tyle, na ile możemy, chcemy zaangażować naszych wychowanków w aktywne życie naszej lokalnej społeczności – przekonuje Agnieszka Balikowska, dyrektor placówki. Tradycyjnie już od wielu lat tereny wokół Ośrodka Socjoterapii „Jędrus” oczyszczało około 130 jego wychowanków. Jak mówi Alina Gola, nauczycielka przyrody – nie poprzestajemy na akcji sprzątania świata. Gdy podczas spacerów widzimy, że nagromadziło się dużo śmieci, organizujemy dodatkową zbiórkę. Pocięszające jest jednak to, że w ciągu ostatnich kilku lat ilość nieczystości w lasach znacznie się zmniejszyła – dodaje.

Sylwia Papis